

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 8 (12 087)

Poznań, wtorek 10 stycznia 1984

Wyd. AB
Cena 5 zł

ROZMOWA ZE ZDZISŁAWEM TOMALEM ZASTĘPCĄ PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA JAKA ORDYNACJA WYBORCZA

(PAP) Zgodnie z decyzją Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz decyzją Rady Państwa z 8 grudnia ubiegłego roku podjęte zostały przygotowania do przeprowadzenia wyborów do rad narodowych. Do społecznej dyskusji przedstawione zostały założenia do projektu ordynacji wyborczej. O omówienie i skomentowanie jej przebiegu dziennikarz PAP zwrócił się do zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisława Tomala.

— Rzeczywiście konsultacje założeń do projektu ordynacji wyborczej trwają już od 15 grudnia ubiegłego roku i przybierają coraz szersze rozmiary. Nie można jeszcze oczywiście przesądzić ich rezultatu; będzie on znany po zakończeniu dyskusji w drugiej połowie stycznia. Można natomiast już obecnie wymienić problemy, które pojawiają się w dyskusji najczęściej, wskazać jej charakterystyczne cechy. Chciałbym zaznaczyć, że dyskusja jest szeroka i obejmuje nie tylko samą ordynację, ale także praktykę, która jest przecież nie mniej ważnym elementem procesu wyborczego.

— Które z przedstawionych w „założeniach” propozycji wzbudzą największe zainteresowanie uczestników konsultacji?

— Z listów nadchodzących do kancelarii Rady Państwa, a także z informacji jakie otrzymujemy z punktów konsultacyjnych PRON i innych organizacji społecznych wynika, że jest kilka takich problemów. Należy do nich np. sprawa sposobu budowy list kandydatów na radnych. Część wypowiadających się popiera przyjęcie w projekcie rozwiązania, że powinna być utrzymana zasada tworzenia list według kolejności rekomendacji; jednak wiele osób jest za tym, by obowiązywał porządek alfabetyczny.

Oczywiście przy tym drugim wariancie konieczny byłby obowiązek skreślenia nadwyżki kandydatów, chociaż nie brak wypowiedzi proponujących, by głosy bezskreślenia uznać za oddane na wszystkich kandydatów. Kolejnym elementem, bardzo często podnoszonym jest pominięcie — zdaniem wielu wypowiedziących się — uprawnień samorządu mieszkańców do zgłaszania kandydatów na radnych. Są też wnioski by ordynacja precyzowała bliżej liczbę wyborców, którzy powinni wziąć udział w konsultacjach kandydatów, by były one ważne. Podzielone są bardzo zdania, co do wyboru wariantów: czy wybory bezpośrednie, czy pośrednie do WRN.

— Czy mógłby pan skomentować te opinie i przedstawić argumenty, jakimi kierowali się autorzy projektu proponując także, a nie inne rozwiązania?

— Za zaproponowaniem aby kolegia wyborcze umieszczały kandydatów na listach

Spotkanie w Hucie „Baildon”

Powołano Kolegium Przewodniczących Ogólnopolskich Organizacji Związkowych

(PAP) 8 stycznia w Hucie „Baildon” w Katowicach odbyło się spotkanie przedstawicieli kilkunastu ogólnopolskich organizacji związkowych. Przekazali oni Polskiej Agencji Prasowej następujący komunikat:

Przewodniczący 13 ogólnopolskich organizacji związkowych, kierując się troską o sprawy ruchu związkowego zebrał się 8 stycznia w Hucie „Baildon” w Katowicach. Pod czas spotkania omówiono aktualne problemy działalności krajowych związków zawodowych. Wyrażono pogląd, że każdy związek zawodowy jest organizacją samodzielną mającą do spełnienia ważną rolę wobec środowiska. Uznano jednak, iż wiele istotnych dla całego ruchu związkowego spraw wymaga wypracowania

i zajęcia wspólnego, jednolitego dla całego ruchu związkowego stanowiska. Stwierdzono, że niezbędne jest w tych sprawach kolektywne uzgadnianie poczynań, by skutecznie reprezentować interesy ludzi pracy.

Formułą takiego porozumienia jest powołanie Kolegium Przewodniczących Ogólnopolskich Organizacji Związkowych. Chodzi o okresowe spotkania poświęcone wymianie poglądów i wypracowywaniu wspólnego stanowiska w sprawach szczególnie ważnych dla ruchu zawodowego. Ustala się zasadę rotacyjnego sprawowania przewodnictwa kolegium i miejsca jego posiedzeń. Liczymy na to, że kolejne spotkanie odbędzie się z udziałem wszystkich przewodniczących związków krajowych i dlate-

go apelujemy do pozostałych ogólnopolskich organizacji związkowych o udział w następnych spotkaniach. Widzimy potrzebę, by w trakcie najbliższych spotkań omówić następujące problemy:

— zabezpieczenie wypoczynku wczasowego dla załóg pracowniczych i ich rodzin w wymiarze międzynarodowej w szczególności w ramach wymiany 40 000 osób ze związkami zawodowymi Niemiec, Republiki Demokratycznej;

— zapewnienie właściwej reprezentacji związkowej w takich społecznych organach opiniotwórczo-doradczych jak: Rada Społeczno-Gospodarcza, Komisja ds. Reformy Gospodarczej, Społeczna Rada Ochrony

Dokończenie na str. 2

Z Plenum WK ZSL

Ludowcy o samorządzie terytorialnym

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj obradowało pod przewodnictwem prezesa WK ZSL Tadeusza Zajaca drugie w obecnej kadencji plenum Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, w którym wzięli udział m. in. członek Prezydium NK ZSL Dominik Ludwiczak oraz wojewoda po znański Marian Król. Zajmowało się ono problematyką samorządu terytorialnego oraz założeniami projektu nowej ordynacji wyborczej do rad

Wprowadzenia do dyskusji dokonał prezes WK ZSL Tadeusz Zajac, charakteryzując ustawę o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym, która będzie obowiązywać od 1 lipca br. Przedstawił on również stanowisko ludowców w sprawie założeń projektu nowej ordynacji wyborczej w świetle rejonowych narad w Poznaniu. Opowiadał się na nich za wyborami pięcioprzymiotnikowymi: powszechnymi, równymi, bezpośrednimi, tajnymi i proporcjonalnymi. Postulowano, że nazwiska kandydatów powinny być umieszczane na listach w porządku alfabetycznym, a przy ich zgłaszaniu należy

brać pod uwagę wnioski z zebrani wsijskich i samorządu mieszkańców. Warunkowano, aby kandydaci zamieszkiwali w okręgu wyborczym, w którym będą wybierani. Muszą bowiem mieć stały kontakt z wyborcami.

Podczas żywej dyskusji wysunęto jeszcze szereg szczegółowych propozycji dotyczących zarówno sposobu działania kolegiów wyborczych, techniki zgłaszania kandydatów jak i głosowania, upoważniając uchwałą Prezydium WK ZSL do ostatecznego sformułowania propozycji i przedłożenia odpowiednim organom.

Plenum zaaprobowało uzupełnioną uchwałę XV Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZSL w Poznaniu, a także dokonało wyboru dr. Andrzeja Malinowskiego — doradcy wojewody poznańskiego, na urzędującego wiceprezesa WK ZSL. Na stanowisko urzędującego sekretarza WK został wybrany dotychczasowy wicedyrektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu mgr inż. Andrzej Bobrowski. Zaakceptowano składy ośmiu komisji problemowych WK ZSL. (emp)

Prezydium RW PRON w Lesznie

Przed wyborami do rad

INFORMACJA WŁASNA

Podczas wczorajszego posiedzenia Prezydium RW PRON w Lesznie podsumowano wnioski ze społecznej dyskusji nad założeniami projektu nowej ordynacji wyborczej jako toczyła się w Lesznie od grudnia ubiegłego roku. Terenowe rady i ognia ruchu zorganizowały ponad sto spotkań i zebrań konsultacyjnych, w których uczestniczyło blisko 6,5 tys. mieszkańców regionu.

W oparciu o społeczną dyskusję w trakcie wczorajszego posiedzenia stwierdzono, iż

przekazanie projektu ordynacji pod społeczną konsultację było połączaniem słusznym, natomiast sam projekt generalnie uznano za wyczerpujący wszystkie problemy związane z wyborami. W dyskusji proponowano jednak zmianę niektórych sformułowań. Wypowiadano się też za pierwszym wariantem projektu. Nawiązując do uchwały IX Zjazdu PZPR podkreślono, iż ordynacja wyborcza powinna zagwarantować w pełni demokratyczne wybory, a więc powszechne, bezpośrednie, równe i tajne. (ar)

Liban

Postęp w rokowaniach

(PAP) W przeddzień zakończyły się w Riadzie rozmowy ministrów spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej, Syrii i Libanu, odpowiednio: Sauda al-Fajjala, Abd al-Halima Chaddama i Elje Salema.

Zdaniem obserwatorów, szefowie dyplomacji osiągnęli postęp w rozmowach dotyczących zagadnień związanych z wysiłkami w celu osiągnięcia pojednania narodowego w Libanie.

W trakcie spotkania omawiano również problemy związane z możliwością wznowienia konferencji genewskiej, zawieszanej w listopadzie ubiegłego roku. W przeddzień w Bejrucie panował względny spokój.

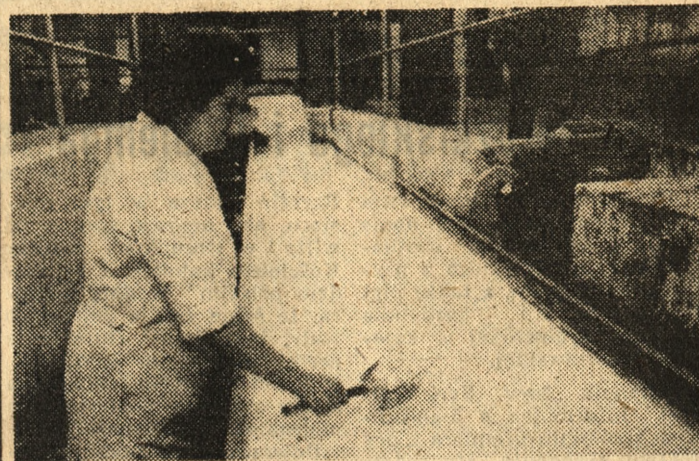
Trud zapisany w planie

Nie był wcześniej tajemnicą, gdyż poddano go konsultacji społecznej. Dopiero po uwzględnieniu uwag oraz uwarunkowań gospodarki narodowej Rada Ministrów uchwaliła plan na 1984 rok, podając cele i zadania do publicznej wiadomości.

Mając na uwadze trudności gospodarcze, trzeba było wybrać kilka najważniejszych celów aby uzyskać odczuwalne wyniki. Za najważniejsze uznano więc wyżywienie społeczeństwa, zaopatrzenie w obojętne i odzież, wzrost budownictwa mieszkaniowego, ochronę środowiska naturalnego, lepsze zaopatrzenie w leki. No i cele ogólne, ale jakże ważne: poprawa efektywności gospodarowania i postępu w osiągnięciu równowagi ekonomicznej.

Zdecydowano się na utrzymanie już tylko czterech programów operacyjnych, uważa-

Kończy się słodka kampania



Kończy się tegoroczna kampania cukrownicza. Przedsiębiorstwo „Cukrownia Wielkopolskie” wyprodukuje w tym roku ponad 200 tys. ton cukru. Na zdjęciu: ostatnia faza wytwarzania cukru w zakładzie w Witaszycach (Kalfskie).

Fot. „Głos” — R. Królak

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji

Współdziałania PZPR, ZSL i SD w Poznaniu

7 stycznia 1984 r. w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD.

Obrady prowadził przewodniczący WK SD Alojzy Bryl. W punkcie pierwszym przewodniczący wojewódzkiej komisji rewizyjnych poinformował o wynikach przeprowadzonych kontroli. W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność szerszego wykorzystania w bieżącej pracy partyjnej wniosków komisji rewizyjnych, jak również wymiany doświadczeń.

Podniesiono potrzebę wzmożenia aktywności komisji

współdziałania stopnia podstawowego. Następnie dokonano wnikliwej analizy aktualnego stanu konsultacji założeń projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych, stwierdzając, że objęły one wszystkie środowiska.

Z kolei zapoznano się z aktualną informacją o sytuacji społeczno-politycznej w województwie podkreślając dalszy postęp tendencji do stabilizacji, co sprzyja powolnemu, ale już coraz bardziej widocznemu wzrostowi dyscypliny i wydajności pracy, co stwarza przesłanki realizacji zadań społeczno-gospodarczych. W końcowej części Wojewódzka Komisja Współdziałania ustaliła tematykę swoich posiedzeń w 1984 roku. (na)

Wyniki i zadania leszczyńskiego rolnictwa

INFORMACJA WŁASNA

Z udziałem wiceministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Kazimierza Grzesiaka odbyła się wczoraj w Lesznie narada dyrektorów państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej i jednostek obsługujących rolnictwo. Naradę prowadził wicewojewoda leszczyński Feliks Urbanowski.

Oceniono realizację zadań przez uspołeczniony sektor rolnictwa w ubiegłym roku oraz nakreślono kierunki działań w roku bieżącym. Miniony rok zaliczono do dobrych. Świadczą o tym lepsze plony zbóż i innych ziemiopłodów. Z nadwyżką wykonano plan skupu mleka i zbóż. Pod adresem wiceministra K. Grzesiaka

skierowano szereg pytań. Dotyczyły one między innymi rozwiązań systemowych w uspołecznionej gospodarce rolnej, perspektyw zaopatrzenia w środki produkcji, a zwłaszcza nawozy i środki ochrony roślin. Poruszono również problemy finansowania postępu biologicznego czyli nasilenictwa i hodowli, a także sprawy budownictwa mieszkaniowego dla pracowników PGR.

Wiceminister K. Grzesiak odpowiadając na pytania zapoznał uczestników narady z aktualną sytuacją w rolnictwie oraz z perspektywami rozwoju tej — tak ważnej dla woj. leszczyńskiego — dziedziny gospodarki. (ar)

ODGŁOSY

siębięstwa wykorzystali w sposób możliwości stworzone przepisami.

W planie przyjęto, że kraje kapitalistyczne utrudnią będą wymianę handlową, a import z tego obszaru będzie ograniczał wzrost produkcji. Wysiłek zostanie więc skierowany na zacieśnianie więzów gospodarczych z krajami RWPG, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, stwarzającym możliwość korzystania z dogodnych kredytów.

Skromnie, ale chyba realnie zaplanowano wzrost do-

chodu narodowego o 2,6 procent w porównaniu z minionym rokiem, natomiast dochód narodowy do podziału wzrośnie o 1,8 procent. Ceną, jaką trzeba będzie za ten minimalny postęp zapłacić stanowi zmniejszenie nakładów inwestycyjnych.

Nie obiecuje się w planie dostatecznego zycia. Realne dochody ludności będą wyższe o najwyżej dwa procent, przy poprawie sytuacji rynkowej. Dostawy artykułów żywnościowych wzrosną o ponad 3 procent, a przemysłowych — o około 10 procent. Podwyżkę cen żywności nie unikniemy, ale wzrost kosztów utrzymania nie powinien przekroczyć 15—16 procent.

Zamierzenia planu rocznego na pewno nie spełniają społecznych oczekiwań, gdyż w wielkim trudzie mamy w gospodarce osiągnąć poziom z najlepszych okresów przed kryzysem. Od naszej pracowitości zależy więc realizacja zamierzeń, które oby udało się przekroczyć.

JANUSZ BEKAS

Światowe echa spotkania W. Jaruzelskiego i J. Glempa

(PAP) Agencje i prasa świata nadal poświęcają doniesienia i komentarze spotkaniu gen. Jaruzelskiego z prymasem Glępem, a także piątkowej homilii kardynała Glempa wygłoszonej w katedrze warszawskiej.

Diennik „New York Times” informując o 5-godzinym spotkaniu premiera z prymasem eksponuje stwierdzenia komunikatu, iż przedmiotem rozmowy były kwestie stosunków Kościoła — państwo i zaniepokojenie wzrastającym wycięciem zbrojeń.

Powołując się na źródła kościelne, agencja Reutera podała z Warszawy, że „kardynał Glemp spotka się z papieżem Janem Pawłem II w

Rzymie jeszcze w tym miesiącu, aby omówić sprawę odwilży w stosunkach między Kościołem katolickim a rządem polskim” Według Reutera, te same źródła poinformowały, że podczas rozmów z prymasem Glępem zgodził się, iż Kościół wywrze wpływ na księży aktywnie popierających nielegalną „Solidarność”.

Powracając do homilii prymasa agencje powtarzają zwłaszcza wypowiedziane przez niego zdanie, iż perspektywa roku, który się rozpoczyna, może budzić uczucia przygnębienia w związku z wiadomością, że niektóre kraje europejskie o starej kulturze chrześcijańskiej rozmieściły na swych terytoriach śmiertelne rakiety.

Premier Chin w USA

(PAP) W niedzielę wieczorem na lotnisku wojskowym w Langley, leżącym na południe od Waszyngtonu, wylądował samolot premiera Chin, Czaa Cy-janga. Jest to pierwsza wizyta premiera Chin w USA od chwili proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Poniedziałek Czaa Cy-jang spędził w Williamsburgu, niewielkim mieście, odbudowanym według wzorów z XVIII wieku, gdzie przyjmuje się goście zagranicznych rządu USA, a w zeszłym roku od-

było się gospodarcze spotkanie „na szczycie” szefów państw i rządów najbardziej rozwiniętych państw kapitalistycznych. Z prezydentem Ronaldem Reaganem premier Chin spotka się we wtorek w Waszyngtonie. W czwartek Czaa Cy-jang uda się do Kalifornii, a w sobotę do Nowego Jorku, by na początku przyszłego tygodnia odlecieć do Kanady.

Oczekuje się, że w czasie rozmów w Waszyngtonie oprócz prezydenta Reagana rozmową premiera Chin będzie amerykański minister obrony, Caspar Weinberger.

Powołano Kolegium Przewodniczących Ogólnopolskich Organizacji Związkowych

Dokończenie ze str. 1

ny Pracy, Rada Funduszu Wczasów, Narodowa Rada Kultury i inne;

— wypracowanie zasad związkowej działalności wydawniczej oraz wydawania ogólnopolskiej prasy związkowej;

— rozwój systemu szkolenia związkowego;

— pomoc federacjom w skutecznym działaniu na rzecz praw warunków pracy i ochrony zdrowia ludzi pracy;

— funkcjonowanie Społecznej Inspekcji Pracy.

Komunikat podpisali: Stanisław Bar — Federacja Niezależnych Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa; Henryk Bartuzi — Federacja Zw. Zaw. Prac. Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w PRL; Leszek Brojanowski — Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Poligraficznego PRL; Stefan Koziaczy — Federacja Zw. Zaw. Górnic-

stwa; Włodzimierz Lubański — Federacja Zakładowych Organizacji Związkowych Prac. Przemysłu Metalowego i Elektromaszynowego „Metalowcy”; Alfred Miodowicz — Federacja Hutniczych Zw. Zaw. w Polsce; Rajmund Moric — Federacja Zw. Zaw. Kopalni Węgla Kamiennego, Przedsiębiorstw Robót Górniczych i Przedsiębiorstwa Budowy Szybów w Przemysle Węglowym w Polsce; Wojciech Oborski — Federacja Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa w PRL; Kazimierz Pilat — Związek Nauczycielstwa Polskiego; Romuald Sosnowski — Federacja Zw. Zaw. Prac. „Społem” w PRL; Paweł Szymański — Federacja Niezależnych Samorządnych Zw. Zaw. Przemysłu Lekkiego; Wojciech Wiśniewski — Związek Zawodowy Pracowników PZPR; Stefan Wojtaszyk — Federacja Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego.

(PAP) Przewodniczący Rady Państwa NRD, sekretarz generalny KC NSPJ, Erich Honecker, udzielił wywiadu francuskiemu tygodnikowi „Revolutions”, w którym ustosunkował się do szeregu problemów we wewnętrznym NRD i międzynarodowych. W wywiadzie, przedrukowanym także przez prasę NRD, jedno z pytań odnosiło się do możliwości zjednoczenia Niemiec, który to temat jak widać eksponuje nowa ekipa rządząca w Bonn. Oto ten fragment wywiadu:

Pytanie: Francuskie środki masowego przekazu z zaniepokojeniem wskazują na pojawienie się znowu problemu „ponownego zjednoczenia Niemiec”. Wyraża się przede wszystkim obawy, że poruszanie tej kwestii wzmierzone jest przeciwko interesom Francji, zwłaszcza rok Lutra, który w

E. Honecker o zjednoczeniu Niemiec

Istnieją dwa niezależne państwa

NRD obchodzony był z tak wielkim rozmachem, służy jako argument obaw Czy wędug was są one uzasadnione, czy nie uczestniczymy w przebudzeniu „niemieckich uczuć narodowych”?

Odpowiedź: Zaniepokojenie wyrażane przez francuskie środki masowego przekazu jest dla mnie zrozumiałe, jeśli uwzględni fakt, iż rząd RFN po dziś dzień nie wykazuje gotowości odstąpienia od swojej teorii dalszego istnienia „Rzeszy Niemieckiej” w granicach z 1937 roku. Ta teoria nie ma żadnego uzasadnienia, ponie-

Akty nominacyjne dla weteranów Powstania Wielkopolskiego

INFORMACJA WŁASNA

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Poznaniu 22 weteranom Powstania Wielkopolskiego wręczono wczoraj akty nominacyjne na wyższe stopnie wojskowe.

Po powitaniu zebranych przez prezesa ZW ZBoWiD — Mariana Jakubowicza, odczytano rozkaz ministra obrony narodowej — generała broni Floriana Siwickiego, w którym mianował do stopni podpułkownika, majora, kapitana i porucznika Wojska Polskiego w stanie spoczynku weteranów narodowo-wyzwoleńczego zrywu Wielkopolan sprzed 65 lat. Akty nominacyjne — w obecności wicewojewody poznańskiego Romualda Zysnarskiego, przewodniczącego Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego Bernarda Luczewskie-

go i członków Prezydium ZW ZBoWiD — wręczył pełniący obowiązki szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Poznaniu — pułkownik Stefan Łukaszkiewicz. Złożył on również gratulacje ludziom, którzy — jak stwierdził — pierwsi stanęli w obronie polskości Ziemi Wielkopolskiej.

Akty nominacyjne na stopień podpułkownika WP otrzymali: Franciszek Marciniak i Dionizy Vogel.

★

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Poznaniu na wczorajszym posiedzeniu podsumowało przebieg obchodów 65 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego i wyraziło podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodów tej ważnej rocznicy. (lad)

Na budowę Szpitala — Pomnika Matki Polki

Dar poznańskiej młodzieży

INFORMACJA WŁASNA

Samorząd Uczniowski V Liceum Ogólnokształcącego im. M. Koszutskiej w Poznaniu w maju ubiegłego roku zwrócił się z apelem do swoich rówieśników o udział w budowie Szpitala-Pomnika Matki Polki. Samorząd Uczniowski zaproponował utworzenie własnego funduszu, który składałby się z pieniędzy zarobionych przez młodzież. Zamysł ten został zrealizowany. Młodzieżowe inicjatywy patronuje Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz redakcja „Głosu”. Od maja aż po dzień dzisiejszy młodzież przeznacz

pieniądze na budowę łódzkiego szpitala.

W pierwszych dniach stycznia samorząd uczniowski Zespołu Szkół Chemicznych im. Hanki Sawickiej w Poznaniu przy ul. Staroleśkiej zebrał i przekazał na budowę Szpitala-Pomnika 30 000 zł. W kwocie tej znalazły się m. in. pieniądze zarobione przez młodzież podczas jesiennych wykopków. Uczniowski apel nadal jest aktualny. Wszystkim zainteresowanym przypominamy numer konta, na który można wpłacać: Pomnik-Szpital Matki Polki NBP VI O/Warszawa 1065-1094-130-2 Budowa Pomnika Matki Polki. (bg)

H. Mies ponownie przewodniczącym

Zjazd DKP zakończył obrady

(PAP) Ponownym wyborem Herberta Miesa na przewodniczącego partii oraz przyjęciem wniosków i rezolucji zakończył się 8 stycznia w Norymberdze zjazd Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP).

Obok ponad 800 delegatów i zaproszonych gości uczestniczyli w nim również delegacje 41 bratnich partii komunistycznych i robotniczych PZPR reprezentowana była przez delegację z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, Janem Głowczykiem na czele.

Zjazd, który obradował pod hasłem: „Pokój musi zwyciężyć — miejsca pracy zamiast rakiet” stał się demonstracją niezłomnej woli wal-

ki komunistów zachodniemieckich przeciwko polityce nowego wyścigu zbrojeń i konfrontacji ze Wschodem. Zjazd podkreślił jednocześnie głębokie zaniepokojenie rozwojem sytuacji wewnętrznej w RFN po przejęciu władzy w Bonn przez konserwatywny rząd Kohla-Genschera-Zimmermanna. Bezpośredni powód obaw — to nie tylko absolutny brak jakichkolwiek przekonywujących koncepcji umożliwiających zahamowanie postępującego bezrobocia, którym dotkniętych jest już przeszło 2,3 mln osób, lecz także sygnały świadczące o wysiłkach rządu zmierzających do dalszego ograniczenia praw i swobód demokratycznych.

czala daleko poza granice ówczesnych państw niemieckich. Było to uderzenie w papieżstwo i dlatego też Luter został potępiony.

Mówiąc o stosunkach NRD — RFN Erich Honecker oświadczył m. in.: opowiadamy się za tym, aby stosunki między NRD i RFN rozwijały się na podstawie układów europejskich. Szczególnego znaczenia nabiera tu układ o podstawach stosunków między NRD i RFN, w którym jednoznacznie stwierdzono, że oba państwa niemieckie będą samodzielnie decydować o swoich sprawach wewnętrznych i zagranicznych, aby sprzyjać procesowi odprężenia. W sytuacji, gdy RFN, wbrew woli większości obywateli, wyraża zgodę na rozmieszczenie amerykańskiej broni rakietowej — nie ma to jednak miejsca.

Czy koniecznie w godzinach nadliczbowych?

(PAP) Faktyczny czas pracy jest jak wiadomo, o około 20 procent niższy od niewielkiego już przecież nominalnego, a powodują to różnego rodzaju zwolnienia i urlopy. Z kolei ludzie obecni w zakładach tracą dalszych około 20 procent czasu roboczego głównie z powodów organizacyjnych i technicznych, a także niejednokrotnie w wyniku rozluźnionej dyscypliny. Równocześnie coraz większe rozmiary przybiera praca w czasie dodatkowym. Według ostatnich danych dotyczących 10 miesięcy ubiegłego roku, na jednego robotnika grupy przemysłowej przypadało nieco ponad 100 godzin nadliczbowych, tj. o 4,7 procent więcej niż rok wcześniej. Wszystko zatem wskazuje na to, że w ciągu całego minionego roku liczba „nadgodzin” może przekroczyć normę, którą dopuszcza kodeks pracy, a więc 120 godzin rocznie na osobę.

Trudno oczywiście mówić o przestrzeganiu limitu kodeksowego w sytuacji, gdy w

wielu zakładach pracuje się w wolne soboty. Stąd bierze się trzecia część godzin nadliczbowych rejestrowanych w statystykach. Pozostaje jednak fakt, że praca w czasie dodatkowym jest wyżej opłacana niż praca w czasie normalnym i staje się tym samym jednym z istotnych czynników pobudzających inflację.

Czasem jest to konieczne. Przystoje spowodowane w niektórych zakładach brakiem surowców i części zamiennych, rozluźnieniem więzi kooperacyjnych, nierytmicznością dostaw — wszystko to zmusza do odrabiania zaległości zrywami, często właśnie w czasie dodatkowym. Do tego dochodzi brak ludzi do pracy, w części przedsiębiorstw rzeczywisty.

Nie należą jednak do rzadkości zakłady, w których opłaca się pracować byle jak w normalnym czasie roboczym, a nawet mieć zaległości, po to, by zarobić później w „nadgodzinach”.

Zapraszamy dzisiaj na sesję

Polityczne i prawne aspekty funkcjonowania prasy

Dzisiaj w sali Domu Prasy przy ulicy Grunwaldzkiej 19 w Poznaniu o godz. 11 odbędzie się sesja na temat prawnych i politycznych aspektów funkcjonowania środków masowego przekazu. Referaty wygłoszą doc. dr hab. Bogdan Michalski — o podstawowych tendencjach nowego ustawodawstwa prasowego i dr Leszek Wiśniewski — o charakterze ustrojowym i prawno-konstrukcyjnym wolności prasy i druku.

Organizatorzy — Oddział Wielkopolski Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL i Oddział Poznański Towarzystwa Nauk Politycznych zapraszają do udziału w sesji politologów oraz dziennikarzy.

Agresja RPA na Angole

(PAP) Ministerstwo Obrony Angoli rozpowszechniło komunikat, który mówi o dalszym nasileniu agresywnych działań RPA wobec Angoli. Wskazuje przy tym na lekceważenie przez Republikę Południowej Afryki rezolucji

Rady Bezpieczeństwa ONZ, domagającej się niezwłocznego wycofania jej wojsk z terytorium angolskiego.

Dokument informuje, że 9 stycznia 20 samolotów i helikopterów RPA w barbarzyński sposób zbombardowało jedną z miejscowości w prowincji Kuando — Kubango. Są zabił i ranni. Lotnictwo RPA zbombardowało też miejscowości w prowincji Cunene.

„Fiatem” w most

INFORMACJA WŁASNA

Nie maleje liczba wypadków na drogach Wielkopolski. Oto niektóre tylko wydarzenia, w których kierowcy nie zachowali ostrożności, należytej uwagi oraz... refleksu.

W miejscowości Wilkowyja gmina Jarocin, kierujący „Fiatem” 126 p na mokrej nawierzchni nie opanował pojazdu, który wpadł w poślizg i uderzył w muirowaną barierkę mostu na rzece Lutyń. Kierowca doznał ciężkich

obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala w Jarocinie.

Na prostym odcinku drogi w Gostyniu (Leszczyński) „Fiat” 126 p potrafił jadącego w tym samym kierunku rowerzystę, który z obrażeniami przebywa w miejscowym szpitalu.

Do tego samego szpitala przyjeżdża także kierowca małego „Fiata”, który na trasie z Gostynia do Goli najechał na tył stojącego autobusu. Straty materialne w pojazdach szacuje się na ponad 50 000 złotych. (pl)

Rząd RFN ograniczy napływ cudzoziemców

(PAP) Rząd RFN zdecydowany jest utrzymać przepis, zezwalający na łączenie obywateli z dziećmi tylko do szóstego roku życia. Poinformował o tym parlamentarny sekretarz stanu w federalnym ministerstwie spraw wewnętrznych Carl-Dieter Spranger

Spranger argumentował, że będzie można zapewnić całkowitą integrację dzieci cudzoziemców jedynie w tym wypadku, jeśli zostanie ograniczona ich liczba.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie duże z rozpozogodzeniami, możliwe przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna około 0, minimalna od -5 do -8 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Poznaniu i Stosławiu w Pile 0. Ciśnienie wynosiło 760,7 mm czyli 1002 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Walerian Ignasiak

Ważne tak samo jak produkcja

Pracować zdrowiej

Kiedyś dylematy były znacznie łagodniejsze. W przedsiębiorstwie, gdzie pieniądze z góry szufladkowano na poszczególne cele, zawsze jakąś tam kwotę przeznaczano na tzw. działalność socjalno-bytową i poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Reforma gospodarcza nieco ten ustalony porządek zaburzyła. Samodzielne, samorządne i samofinansujące się przedsiębiorstwo samo teraz decyduje na jakie cele wypracowany dochód czy zysk przeznaczyci.

Ta własnie swoboda rodzi dylematy, przed którymi stoją administracje fabryczne, moze też być źródłem zagrożeń dla zatrudnionych w niektórych firmach. To zagrożenie może wystąpić tam, gdzie zdecydowanie należy przeznaczyć na sprawy związane bezpośrednio z produkcją i jej rozwojem (na przykład na inwestycje) lub też na placę, a potrzeby socjalno-bytowe — jako nie przynoszące bezpośrednio zysku finansowego — uznać za mniej ważne. I nie jest to dylemat pozorny lub tylko teoretyczny, lecz problem, przed którym w fabrykach staje się nieomal codziennie. Trudno nawet dziwić decyzjom niektórych dyrekcji dbających zwłaszcza o wzrost płac bo przy takich jak obecnie brakiach rąk do pracy, można bardzo łatwo stracić pracowników, którzy stale są pod naporem innych pracodawców skłonnych dać lepsze wynagrodzenie. Praktyka zaś wykazuje, że raz utraconych pracowników bardzo trudno potem odzyskać.

Jak zatem w zmienionych obecnie warunkach w okresie realizacji reformy gospodarczej zaspokajać potrzeby socjalno-bytowe załóg i poprawiać warunki pracy? O tych sprawach dyskutują dzisiaj w Poznaniu uczestnicy plenaryjnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR. A jest o czym dyskutować, bo również w Poznaniu nawarstwilo się niemało spraw, których analiza, być może, zaowocuje działaniami, sprzyjającymi poprawie warunków pracy i od poczynku.

W samym pojęciu: „warunki pracy i socjalno-bytowe” mieści się kilka grup spraw, dosć odrębnych, a mimo to tworzących jedną całość. W pierwszej mieszczą się warunki pracy bezpośrednio na stanowiskach roboczych i ich szkodliwy wpływ na zdrowie pracownika oraz gwarancje bezpieczeństwa wykonywania pracy, jak również organizacja o-

chrony zdrowia zatrudnionych. Drugą grupę tworzą zagadnienia typowo socjalne: organizacja wczasów i wypoczynku w ogóle, pomoc przedsiębiorstw w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych, w uzyskaniu ogródków działkowych dla pracowników oraz działalność kulturalna w zakładach pracy.

W tak dokonanym podziale potrzeby zaliczone do pierwszej grupy mają znaczenie pierwszorzędne i na nich właśnie zamierzam się skupić. Bo o ile można jeszcze rozgrzeszyć pracodawcę z tego, że nie potrafi postarać się dla pracowników o ogródki działkowe, to żadną miarą nie można tolerować opieszalosci w likwidowaniu warunków uciążliwych, stanowiących zagrożenie dla zdrowia lub też przynikać okaleczenia na źle zorganizowaną opiekę medyczną pracowników.

Analiza dokonana w 40 przedsiębiorstwach Poznańskich wykazała, że w obu tych dziedzinach występuje wiele niedomagań. Nadal utrzymuje się tendencja do wzrostu liczby wypadków przy pracy oraz zachorowań na choroby zawodowe. W roku 1982 wydarzyły się w województwie 7 622 wypadki, w tym 38 śmiertelnych.

Szczególne nasilenie zagrożenia dla zdrowia występuje w 30 zakładach. Większość z nich mieści się w starych obiektach i pracuje według wstarych technologii. Poprawa jest tam niemożliwa bez zasadniczych modernizacji lokalowo-technologicznych i zakupu drogiego i trudno dostępnego sprzętu służącego poprawie bhp. W Poznańskim 35 000 osób czyli 11 procent zatrudnionych, zagrożonych było szkodliwymi czynnikami, występującymi w miejscu pracy, takimi, jak hałas, wibracje, substancje toksyczne, wibracje.

Najtrudniejsze warunki występują w 14 przedsiębiorstwach i nad nimi też inspektorzy pracy sprawują szczególny nadzór. Są to m. in. Zakłady HCP i należąca do nich Odlewnia Żeliwa w Sremie, „Pomet”, „Centra”, „Stomil”, Poznański Kombinat Budowlany, Zakład Mechaniczny w Srodzie, nowotomska „Chifa”, „Metablast” z Buku, Szwarczka z Fabryki Mebli.

W ramach swych kontroli inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy wydali 278 decyzji, dotyczących wstrzymania robót z powodu stwierdzonych zagrożeń dla zdrowia. W 16 przypadkach spowodowały one zaprzestanie działalności oddziałów, wydziałów i budowli. Wynikiem działalności inspe-

ktorów jest usunięcie w zakładach ponad 9 000 nieprawidłowości. Niestety, 11 procent nakazów pomspekcyjnych nie zostało zrealizowanych; inspektorzy stwierdzili też niski stopień realizacji przyjętych przez zakłady zadań poprawy warunków pracy.

Z drugiej jednak strony — i to jest optymistyczne — są także zakłady, w których do rozwiązywania tych problemów przywiązuje się dużą wagę. I przynosi to rezultaty w postaci odczuwanej poprawy warunków pracy. Tak jest na przykład w ZNTK, gdzie w ciągu minionych 5 lat rozwiązano 220 zadań w tym zakresie. Równie intensywnie podobny program realizowany jest w poznańskim „Stomilu”. W ubiegłym roku liczbę stanowisk szkodliwych zmniejszono tu z 244 do 36. Z kolei w „Cegielskim” 1 297 pracownikom ograniczono lub zlikwidowano zagrożenia pyłem, hałasem lub wibracją, a 1 048 poprawiono warunki sanitarne i socjalne. W poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej udało się obniżyć liczbę wypadków o połowę.

Przy wszystkich tego typu działaniach przedsiębiorstwa sygnalizują ogromne kłopoty, związane z nabyciem urządzeń wentylacyjnych, dźwiękochłonnych, transportowych, sprzętu ochronnego a zwłaszcza obuwi, na które zapotrzebowanie nie zaspokajane jest zaledwie w 20-40 procentach.

Skoro wielu pracownikom przychodzi pracować w bardzo uciążliwych warunkach, to tym bardziej trzeba dla nich organizować możliwie jak najlepszą opiekę zdrowotną. Jednak w tej dziedzinie z roku na rok obserwuje się pogarszanie sytuacji, powodowane zwłaszcza odpływem kadr z przemysłowej służby zdrowia, ale również brakami technicznymi i złym zapatrzeniem w leki.

W latach 1980-82 o blisko 10 procent zmalała liczba zatrudnionych lekarzy w przemyśle, a zaledwie dwóch lekarzy w województwie (!) podjęło kształcenie specjalizacyjne. W sporządzonym przez Komisję Zdrowia i Spraw Socjalnych KW PZPR „raporcie w sprawie przemysłowej służby zdrowia w województwie poznańskim” podaje się przy czym takiego stanu rzeczy i wymienia działania, które należą podjąć w celu poprawy ochrony zdrowia pracowników.

O zdrowie pracowników trzeba dbać, a można też udowodnić, że onlaca się dbać.

MARKUSZ PRZYBYLSKI

W poznańskim Pałacu Kultury

Nie powielać zajęć szkolnych

Modelarstwo to męska sprawa. Osobiście nie znam żadnej dziewczyny, która by się nim zajmowała. Dziewcząt nie ma również w pracowniach technicznych poznańskiego Pałacu Kultury. Wśród wielorodności pałacowych propozycji wybierają one tańce, teatr czy plastykę. Chłopcy natomiast łatwiej przyciągnąć perspektywę posiadania własnego samolotu — nawet, jeśli on miałby być tak mały, że można chwycić go w ręce. Ważne — że zbudowany być on może samodzielnie — zazwyczaj dużym nakładem pracy, wytrwałości i cierpliwości. A do tego potrzeba sporo czasu i precyzji wykonnawstwa.

I właśnie tej precyzji i dokładności uczą się najmłodsi w Pracowni Majsterkowania, w tym jak mówią między sobą instruktorzy — „przedszkolu modelarstwa”. Bo przecież już 6-7-letki wykonują pierwsze modele lotnicze i okrętowe. Na razie z półfabrykatów: „Zaczki”, „Zuchy”, „Bolek i Lolek” czy „Młodzik” i „Jaskółki” to powszechnie znane tu nazwy samolocików. I choć nie zawsze wszystko udaje się tak jak by się chciało, to przecież cieszy już sam fakt, że zrobiło się to samemu, kawaleczek po kawaleczku.

Praca z tymi najmłodszymi jest bardzo przyjemna — mówi instruktor Roman Rotnicki: — Te roześmiane buzie po zajęciach sprawiają sporo satysfakcji. Ważne jest też to, że w Pałacu robi się zupełnie coś innego niż na lekcjach zajęć technicznych w szkole. Ta odmienność przyciąga.

W pracowni majsterkowania robić można to na co ma się ochotę, a na co w szkole zazwyczaj nie ma czasu, jeśli nauczyciel chce zrealizować program. Wykonuje się więc i latawce, i garaże do samochodzików, i stacje do kolejk elektrycznej. Wszystko to, co uczy posługiwania się podstawowymi narzędziami, co wzbudza w dzieciach zamiłowanie politechniczne.

Prawdziwe zainteresowania modelarstwem zaczynają się w wieku lat 10-11. Dalej zaś rozwijane są one w pracowni modelarstwa lotniczego lub okrętowego. Ale tam już nie można poprzestać na wykonaniu makiet samolotu czy okrętu i odstawieniu jej na półkę.

— W pierwszym roku szkolenia — wyjaśnia Andrzej Czarczyński, instruktor Pra-

cowni Modelarstwa Okrętowego — a więc w grupie 12-13-letków najprostszemu motorówce napędzanej silnikiem elektrycznym. Jest przy tym jedno generalne założenie, od którego nie wolno odstąpić — wykonany model musi pływać. Drugi rok szkolenia to również budowanie motorówki, ale innego typu — większej, bardziej skomplikowanej. Jeśli chłopak przebrnie przez tę dwa lata, jeśli jego zapał nie okaże się przysłowiowym „słomianym” rozpoczyna on zajęcia w grupie wyczynowej, a więc w takiej, w której nie tylko buduje się modele, ale startuje nimi w zawodach.

A to jest już wyższa szkoła jazdy — w przenośni i dosłownie. Skonstruowanie zdelnie sterowanego modelu ślizgu napędzanego silnikiem elektrycznym lub spalinowym to dopiero połowa pracy. Druga to treningi, ćwiczenie sprawnego kierowania modelem po torze wodnym stworzonym zgodnie z przepisami normującymi tego typu zawody. A że treningi te nie idą na marne niech świadczy fakt, że Poznań (reprezentowany przez trzy modelarzy, w tym jedną pałacową) zajął w grupie młodzików i juniorów w klasie modeli pływających pierwsze miejsce w kraju. Tomasz Loba z Pałacu Kultury ustanowił zaś dwa rekordy Polski juniorów w tej dziedzinie.

Znacznymi osiągnięciami może też poszczycić się Pracownia Modelarstwa Lotniczego, gdzie powstają modele latające swobodnie na uwięzi oraz sterowane falami radiowymi. I tu również, zanim zacznie się myśleć o zawodach, o wyznaczonych trzeba spędzić minimum trzy lata na poznawaniu tajników budowy małego, ale jakże przecież precyzyjnego samolotu. Model wyczynowy musi być technicznie doskonały i dopracowany.

Rozpoczynając budowę samolotu trzeba mieć nie tylko umiejętności, ale i stale poszerzany zasób wiadomości. W ten sposób realizuje się pałacową edukację techniczną dzieci i młodzieży.

Ci zaś, którzy tego technicznego babcyla złapiają, mimo upływających lat nie potrafią się z modelarstwem rozstać. Są wśród nich i tacy jak Zdzisław Radkowski, który zajmując się tym od 12 roku życia. Dziś na zajęcia w pałacu przychodzi już syn. Syn chodzi więc do pracowni, a tata do Klubu Modelarstwa Lotni-

czego, który powstał jako pierwszy tego typu w Polsce. Skupia on bowiem modelarzy od 21 roku życia. Górnej granicy wieku tutaj nie ma. Zarówno tych dwudziestoparolatków, jak i tych, którzy są już na emeryturze łączy wspólna pasja. Ich modelarskim poczynaniom patronuje Henryk Zawal, który tej dziedzinie poświęcił już 36 lat swego życia.

Pałacowa edukacja techniczna to nie tylko modelarstwo. Zamiłowania politechniczne rozwijane są także w pracowni elektrotechnicznej i klubie krótkofalowców. Jak twierdzi instruktor pracowni, a zarazem prezes klubu, Marian Michałowski, elektronika jest modna wśród młodzieży. Z drugiej zaś strony istnieje na zajęcia tego typu duże zapotrzebowanie. Jedną przyczyną tu robić wzmacniacze, inne zabawki elektroniczne, jeszcze inną zaś naprawiają radio czy magnetofon. Każdemu trzeba coś doradzić, pomóc, stąd też zajęcia te sprwadają się do indywidualnej pracy z uczestnikiem. Członkowie pracowni niejednokrotnie korzystają z części zamiennych pochodzących z darowizn przekazywanych przez zakłady pracy. Są to materiały niepełnowartościowe, które tu jednak się przydają. Oby ich było jak najwięcej — mierzają miłośnicy elektroniki.

„Krótkofalarstwo to świat bez granic” — mawiają ci, którzy w eterze zawierają znajomości i przyjaźnie. Nie ruszając się z domu nawiązują kontakty z ludźmi z całego świata. Podczas tych rozmów zdają też niejako egzamin z znajomości języków obcych, wyuczonych w szkole, czy na kursach. Liczba państw z którymi udało się połączyć, to element sportowej rywalizacji. Ale jest i strona techniczna całej tej sprawy. Każdy krótkofalowiec posiadający licencję jest zazwyczaj konstruktorem własnej radiostacji.

Pałacowa edukacja techniczna to proces wieloletni. Nie ma ona zastępować w tej dziedzinie zajęć szkolnych. Jej zadaniem jest natomiast poszerzanie zainteresowań politechnicznych, ukierunkowywanie ich. Sądząc po zapale z jakim zarówno najmłodsi, jak i ich starsi koleodzy na zajęcia uczęszczają można powiedzieć, że ta formuła sprawdza się.

ANNA PLENZLER

Signal do podjęcia tej sprawy był list Ojca (piszę z dużej litery, gdyż ze względu na szczególny charakter interwencji pragnę uniknąć określenia autora listu nawet choćby tylko inicjalami), któremu sąd podczas rozprawy rozwodowej przyznał wykonywanie władzy rodzicielskiej nad czteroletnią córeczką. Od daty wydania prawomocnego wyroku mija siódmy miesiąc i mimo upływu tak długiego okresu, fragment wyroku, przyznający Ojcu opiekę, nie został dotąd wyegzekwowany i to, chociaż w miesiąc po zapadnięciu tegoż wyroku Ojciec wstąpił do komornika o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, bo była żona podstępnie z przedszkola zabrawszy dziecko, postanowiła zlekceważyć Prawo i nie dostosować się do zapadłych postanowień Czy tak wolno? Nie wolno, ale widocznie można, skoro stan taki trwa tak długo...

TRZEBA GŁOSNO WOLAĆ

Nie zamierzając relacjonować stawianych przez Ojca żonę zarzutów, wystarczy zaznaczyć, iż musiały być bardzo ciężkie i w pełni uzasadnione. Jeśli sąd rejonowy w jednym z terenowych miast województwa uznał za konieczne przyznać dziecko Ojcu nie zaś matce, jak bywa w

większości tego rodzaju rodzinnych dramatów. Sytuacja musiała więc być dla sądu w zupełności jednoznaczna i nie wzbudzająca wątpliwości, jeśli a może raczej mimo że rozwiązanie małżeństwa odbyło się bez orzekania o winie.

Wobec upływu czasu i niemożności objęcia nad córeczką wykonywania władzy rodzicielskiej, Ojciec zdecydował się — chociaż, jak stwierdza, długo się nad tym zastanawiał — zwrócić się o pomoc do „Głosu”. Przeważała bowiem troska o losy córeczki i świadomość (potwierdzona wyrokiem sądowym), że b. żona nie zapewni jej należytej opieki i właściwego wychowania. Gdy zaś chodzi o dziecko w wieku 4 lat, a więc bardzo chłonne i kształtujące swą osobowość, każde negatywne przeżycie, każdy dzień, spędzony w niewłaściwym środowisku ma tu znaczenie. Oby nie nieodwracalne dla psychiki. Stąd uzasadniony niepokój i niecierpliwość Ojca wobec powolności w wykonywaniu sądowego wyroku. Gdyby cho dziło o wyegzekwowanie jakichś t.zw. dóbr materialnych od zasądnionego na ich zwrot dłużnika — można by utyskiwać, że czas płynie... Jeśli jednak sprawa dotyczy dziecka i jego dobra — trzeba głośno i aż do skutku wolać, że taka powolność jest niedopuszczal-

na, bo szkodziła mu psychicznie.

DLACZEGO TAK DŁUGO?

Z przeprowadzonego w tej sprawie przez „Głos” rozeznania wynikało jednak, że wszystko skomplikował fakt, iż rozprawę rozwodową (w której wyniku wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dziewczynką powierzone zostało Ojcu)

Śladem ludzkich spraw

Szkodę ponosi dziecko

prowadził Sąd Rejonowy w Szamotułach; wniosek natomiast o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, czyli o wydanie dziecka, Ojciec musiał złożyć do komornika Sądu Rejonowego w Srodzie, gdyż w jego granicach działania przebywała wówczas b. żona, zabrawszy z sobą dziecko. Ponieważ nie zastosowała się ona do wezwania komornika o przekazanie córeczki Ojcu, sprawa trafiła do średzkiego sądu dopiero w piątym miesiącu po zapadnięciu i uprawomocnieniu się wyroku.

Podczas rozprawy w Sądzie Rejonowym w Srodzie b. żona zeznała, że wstąpiła do Sądu Rejonowego w Szamotu-

łach o przywrócenie jej władzy rodzicielskiej, wbrew stanowi faktycznemu sugerując, iż postępowanie egzekucyjne wykonania wyroku zostało wywieszona do ponownego rozpoznania sprawy. Prośba Ojca, skierowana do „Głosu”, o pomoc w przyspieszeniu wyegzekwowania wyroku i „wnieszenie” się redakcji do sprawy, spowodowała zaintereso-

owaniem jej władzy rodzicielskiej, wbrew stanowi faktycznemu sugerując, iż postępowanie egzekucyjne wykonania wyroku zostało wywieszona do ponownego rozpoznania sprawy. Prośba Ojca, skierowana do „Głosu”, o pomoc w przyspieszeniu wyegzekwowania wyroku i „wnieszenie” się redakcji do sprawy, spowodowała zaintereso-

NA ZŁOŚĆ BYLEMU MĘZOWI?

O nasileniu złej woli b. żony nie tylko świadczy wprowadzenie w błąd średzkiego sądu, że wyegzekwowanie wyroku zostało zawieszona, co spowodowało odroczenie rozprawy. Jak stwierdza Ojciec, przed rozprawą rozwodową los córeczki absolutnie nie interesował jego żony i dziecko przebywało wtedy u niego, aż do chwili zabrania go z przedszkola. Później z kolei nastąpiła odmowa oddania dziewczynki, wbrew wyrokowi sądowemu.

Za tym, że było to działanie „na złość” przemawia też fakt, że dopiero wskutek interwencji sądu w Szamotułach, b. żona ujawniła miejsce pobytu dziecka i dzięki temu, Ojcu jedyny raz udało się widzieć z nim przez pół godziny od czasu uprowadzenia dziewczynki z przedszkola. Trudno się nie zgodzić z

opiniami, jakie w rozmowach z „Głosem” padły z ust przedstawicieli wspomnianych sądów, że najważniejsze jest dobro dziecka i egzekwowanie wyroku, a więc zabieranie go b. żonie pod przymusem, może stanowić kolejne dla dziewczynki przeżycie emocjonalne. B. żona wygrywa ten atut. Jak jednak przez minionych osiem miesięcy wpływała na psychikę dziecka? W jakim stopniu utrudniała zadania opiekuńcze i wychowawcze, spoczywające na Ojcu?

CHOCIAŻ W PRZYSZŁOŚCI

Pewne jest w tej sprawie jedno: zło, wynikające ze zlekceważenia decyzji, jaka zapadła w sądzie, już się stało i co gorsze — dopuszczono, by trwało nadal, przez tyle miesięcy. Tymczasem, niech będzie zagwarantowane chociaż w przyszłych tego rodzaju sprawach, że wyroki podobne muszą być egzekwowane na tych miast po ich uprawomocnieniu. Nie może tu być powolności, zwłoki i tolerowania złej woli oraz lekceważenia postanowień sądu przez którąś ze stron. Obraża to bowiem poczucie sprawiedliwości i co jeszcze gorsze — działa na niekorzyść dziecka najbardziej poszkodowanego, bo nie potrafiącego wobec dorosłych dochodzić swych racji.

ZDZISŁAW KANDZIORA

„Supon” znajduje rezerwy we własnym programie oszczędnościowym

INFORMACJA WŁASNA

Uplętno już nieco czasu, od kiedy przedsiębiorstwa przygotowywały programy oszczędnościowe i antyinflacyjne. Ich realizacja jest w pełnym toku, i obliczane są już także ich rezultaty.

Tak jest między innymi w Przedsiębiorstwie Handlowo-Technicznym Sprzętu, Pożarniczego i Ochronnego „Supon” w Poznaniu, które głównie utrzymuje się ze sprzedaży usług. Wykonuje bowiem instalacje gaśnicze, naprawia podręczny sprzęt gaśniczy, instaluje nowe urządzenia odgromowe, sygnalizacje pożarowe oraz stałe instalacje na dwutlenek węgla i halon. Zajmuje się także ich konserwacją. Prócz tego prowadzi działalność handlową, zaopatrując przedsiębiorstwa w odzież ochronną i sprzęt ochrony przeciwpożarowej. Taki zakres działalności mógłby wskazywać na to, że właściwie nie ma tu na czym oszczędzać, a

mimo to znaleziono jednak rezerwy.

— Podobnie jak inne przedsiębiorstwa — mówi zastępca dyrektora do spraw technicznych, Janusz Janicki — opracowaliśmy program oszczędnościowy. W jego przygotowaniu uczestniczyli wszystkie służby przedsiębiorstwa. Według wstępnych obliczeń miał on przynieść przedsiębiorstwu ponad 2,3 miliona złotych oszczędności w 1983 roku.

Opracowany program zawiera problemy z różnych dziedzin działalności przedsiębiorstwa. Począwszy od spraw organizacyjnych, poprzez zagadnienia związane z normami zużycia materiałów, postępu technologicznego jak i wielkości wykonywanych zadań. Jak w praktyce licząc od 1 lipca ubr. przebiegała realizacja niektórych zagadnień? Na przykład postanowiono wprowadzić materiał oszczędnościowy do stałych instalacji gaśniczych — halonowych, montowanych w lokomoty-

wach spalinowych. Planowano oszczędność rzędu 700 000 złotych. W praktyce do końca listopada uzyskano 600 000. Postanowiono także zmienić długość elementów łączenia węży ciśnieniowych w stałych instalacjach gaśniczych na dwutlenek węgla na sumę pół miliona złotych. W ciągu 5 miesięcy oszczędzono dzięki temu znacznie więcej, bo 980 000 złotych. Skrócono też wskaźnik rotacji (liczony w dniach) zapasów towarowych w 1983 roku o 3 dni. Dzięki temu są mniejsze odsetki od kredytu bankowego. Zażądano uzyskania przyrostu wydajności pracy w stosunku do 1982 roku o 25 procent, a uzyskano wzrost o około 50 proc. Było to głównie zasługą handlu i tego, że miano po prostu... czym handlować. Sytuacja bowiem w zakresie zaopatrzenia w odzież roboczą, ochronną (prócz obuwia) uległa znacznej poprawie i praktycznie jej produkcja pokrywa potrzeby przemysłu. (pl)

Kruszywa z dna... Bałtyku

INFORMACJA WŁASNA

W grudniu ubiegłego roku barbarzyńcze zyczenia otrzymał także pracownicy resortu... budownictwa. Tak, to nie pomyłka. W kopalniach podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych pracuje 25 000 górników-skałników. W tym roku wydobędą oni 133 miliony ton różnego rodzaju surowców mineralnych, takich jak: żwir, piasek, wapnie, gips, kreda, tły i jeszcze około 20 innych. Mimo, że tegoroczna produkcja jest spora, to do rekordowej, sięgającej 170 milionów ton daleko. Przyczyny są złożone. Z jednej strony zmniejszone zapotrzebowanie ze strony głównych odbiorców — budownictwa, a z drugiej kłopoty tran-

sportowe, sprzętowe i wy-czerpywanie się złóż. Rozpoczęcie eksploatacji nowych jest coraz trudniejsze ze względu na zaostrożenie ochrony terenów, zwłaszcza rolniczych. Dlatego podejmuje się ponowną eksploatację dawniej użytkowanych złóż, kopie się głębiej, choć tu grozi niebezpieczeństwo naruszenia stosunków wodnych i podejmują próby wydobycia z dna zbiorników wodnych, w przyszłości planuje się wydobycie kruszywa z dna Bałtyku. Dużo problemów stwarza także nierównomierne rozmieszczenie złóż. Najmniej jest ich w województwach centralnych, co powoduje konieczność dowożenia do odbiorców nawet na znaczne odległości. Nie zawsze jest to opłacalne, należy więc więk-

szą uwagę zwrócić na eksploatację złóż lokalnych.

Resort budownictwa podejmuje działania zmierzające do zniwelowania deficytu niektórych kruszyw i zlikwidowania importu. Spadek produkcji wapna o 300 000 ton ma być wyrównany poprzez zainstalowanie nowych urządzeń w Trzuskawicy i Tarnowie O-polskim oraz zmianę profilu produkcji cementowni w Goleniowie. Po zakończeniu tych prac produkcja wapna powinna wrócić do wielkości 3,5 miliona ton. Import masek dolomitowych i skaleniowych oraz kredy, stopniowo eliminowany będzie w najbliższych latach dzięki rozbudowie, modernizacji i uruchomieniu nowych linii produkcyjnych. (les)

Druty były bez napięcia

W związku z informacją w „Głosie” w dniu 30 listopada 1983 r. pt. „Bywa że z tablicy rozdzielczej sterząca gołe druty” Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 AM w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia:

1. Za nieprawidłowe przechowywanie butli z tlenem ukarano potrąceniem połowy premii za miesiąc listopad pracownika prowadzącego ten magazyn, zobowiązując go ponownie do przestrzegania wszystkich, obowiązujących przepisów.

2. Sprawdzono stan faktyczny w korytarzu przy kuchni. Stojące tam metalowe szafki zostały zmagazynowane w tym miejscu z uwagi na brak miejsc w magazynie. Szafki te stoją — naszym zdaniem — w sposób uporządkowany i nie tarasują korytarza. Niemniej jednak przesunięto je bardziej do ściany, zwiększając swobodę poruszania się.

3. Kwestionowane elementy instalacji elektrycznej są częścią zakładowego rezerwowego zasilania elektrycznego dla Bloku Operacyjnego i Oddziału Intensywnej Terapii Opieki Kardiologicznej i oczywiście nie znajdują

ECHA naszych publikacji

się pod napięciem. Roboty te były chwilowo wstrzymane i wznowiono je na przełomie grudnia i stycznia.

Za krytyczne uwagi jesteśmy wdzięczni i reagujemy na nie natychmiast. Szkoda, że komisja kontrolująca szpital nie podjęła jakiegokolwiek próby skontaktowania się z kompetentnymi pracownikami administracji szpitala, celem wysłuchania wyjaśnień. Zapobiegłoby to powstaniu nieuzupełnionego prawdziwego obrazu.

Dyrektor Szpitala
dr med. Bogdan Garbacz



UPT 38 NIE DORECZA

W związku z moją interwencją w sprawie nieregularnego dostarczania mi „Głosu” (który prenumeruję jako osoba niepełnosprawna i samotna), uprzejmie powiadamiam na życzenie redakcji, że tego rodzaju przypadki powtarzają się. Dzisiaj np. (2 stycznia) skrzynka znów pusta. Urząd pocztowy 38 tłumaczy się w bardzo nieuprzejmy sposób, że otrzymują pakiety gazet, gdy doręczyciele są już w terenie i moje reklamacje nie mają sensu. Z wyjątkową przykrością wspominam pracownicę, rozdzielającą gazety. Również zapewnienia Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Poznania (podpisane przez zastępcę dyrektora Kazimierza Ro-

gale) nie sprawdzają się i w przypadkach późniejszego otrzymania dzienników, Urząd Poczty 38 nie doręcza ich w tym samym dniu. (24)

STEFANIA GASIOROWSKA
Poznań

OBURZAJĄCE

Gdy dowiedziałem się z prasy o okradaniu najbardziej potrzebnych, bo podopiecznych Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, przez kilka pracowników Zarządu Miejskiego tej organizacji w Poznaniu, to myślałem, że mnie krew zaleje. Czy nawet w takich instytucjach muszą się znajdować złodzieje i czy wszelkiemu złodziejstwu nie będzie wreszcie końca? Co się dzieje z tym naszym narodem? Widzę tu skutki powtarzanego często po wiedzenia, że własność społeczna jest nieczyja i że można ją brać, jak swoją. Ile to już lat wrogowie socjalizmu takie właśnie hasło nam wkładają do uszu? Przecież ciągle można słyszeć: „co się łamiesz? Czy to twoje?” I stąd takie złodziejstwo, że nawet tego, co dla ubogich, nie może

nują! Za okradanie biedoty kary powinny być specjalnie ostre i publikowane po wyroku pełne nazwiska i imiona, żeby na zawsze hańba przylgnęła do tych nazwisk (...)

Wszystko przez dążenie do szybkiego bogacenia się za każdą cenę i bez choćby odrobiny wstydu. Tak samo myśle o tym złodziejstwie w handlu i czasem się zastanawiam, jak okradające klientów ekspedientki rozmawiają ze swymi dziećmi? Czy też je uczą złodziejskiego fachu? A po dobru jesteśmy tak katolickim narodem, jak żaden; a co te złodziejskie mówią przy konfesjonalach? Może uważają, jak ta z PKPS, że „ciężko pracują i coś im się też należy?” Tak się usprawiedliwiają właśnie złodzieje. Bo wreszcie musimy mówić głośno, że kto kradnie — czy w sklepie, czy w fabryce, czy w jakimś urzędzie — jest złodziejem i niczym więcej. Choć by jeździł (dzięki temu!) samo chodem, to złodziejem pozostanie na zawsze. (21)

ALFONS T.
Gniezno

Złowieszcze GÓRY

LESZEK ADAMCZEWSKI

Roboty górnicze w Górach Sowich rozpoczęły od razu na wielu kompleksach i pracowano bez przerwy, na zmianę — w dzień i w nocy. Za więźniami, wgrzyzającymi się na przodkach w twarde skały — granit i porfir, rozstawione były grupy poszerzające chodniki. W przypadku zaprojektowanych grot wielkości hal fabrycznych, drażono o-bok siebie kilka chodników, później dopiero wybierając znajdujące się między nimi skały. W ten zaiste prosty sposób w szybkim tempie powstawały wielkich rozmiarów komory, średnio o wysokości 12 i szerokości 10 metrów oraz długości dochodzącej do 50 metrów. Największa z nich liczy nawet sto metrów długości. Sprzęt i materiały budowlane transportowano z pomocą podziemnej kolejki wąskotorowej. Wagonikami wywożono również gruz skalny i niemal natychmiast transportowano na inne budowy, najprawdopodobniej dróg i autostrad, nie gromadząc go na haldach, które mogłyby zwrócić uwagę czyichś niepożądanych oczu. Posadzki, ściany i stropy niektórych podziemnych korytarzy i grot betonowano. Ogromną ilość potrzebnego do tego betonu przesyłano do wnętrza gór rurociągami, co było wówczas nowością w technice budowlanej.

Spory ruch panował również na powierzchni, gdzie równolegle z budową podziemnych labiryntów wznoszono różne żelbetonowe obiekty. Trudno dzisiaj precyzyjnie określić przeznaczenie większości z nich. Ponadto liczne ekipy więźniów zatrudnione były przy budowie dróg i torów kolejowych, montażu instalacji elektrycznych, wywozie śmieci i dostarczaniu potrzebnych do robót podziemnych materiałów wybuchowych, stali zbrojeniowej, cementu... Roboty były w dodatku tak zorganizowane, że jedna grupa nie mogła się zorientować w charakterze prac innej. Dotyczyło to nie tylko więźniów, lecz również zatrudnionych tutaj, nielicznych pewnie, wysoko kwalifikowanych robotników niemieckich. Za przekroczenie określonej strefy kara dla więźniów była tylko jedna — śmierć.

Najwięcej ofiar pociągała za sobą nadludzka praca. Codziennie z rąk SS-manów, nadzorujących roboty w Górach Sowich, ginęli przede wszystkim najsłabsi fizycznie więźniowie, ci, którzy albo nie wytrzymywali morderczego tempa pracy, albo zbyt wolno — zdaniem nadzorców — wykonywali te czy inne polecenia. Los zdrowych i silnych fizycznie więźniów nie był zresztą wcale lepszy. Najprzeróżniejsze szkazy stosowane przez SS-manów i wymyślne tortury przynosiły krwawe żniwo. Najmniej odporni fizycznie więźniowie odbierali sobie życie. Wielu zginęło również podczas pracy, przyniesionych skałami przy budowie podziemnych hal i tuneli. Kierownictwo robót nie dbało bowiem w ogóle o zabezpieczenie przed wypadkami.

W filiach obozu Gross-Rosen w Górach Sowich szerzyła się ponadto epidemia chorób zakaźnych. Z powodu braku łaźni, ciepłej wody, mydła i czystej bielizny trudno było utrzymać minimum higieny osobistej. Łiche ubranie, składające się z podartych często pasiaków nie chroniły przed zimnem. Sytuację zdrowotną pogarszała wszawica, panująca wśród setek stłoczonych w barakach i ziemiankach więźniów. Stąd też notowano liczne przypadki zachorowań, zwłaszcza na tyfus.

Dla chorych nie było już ratunku. Wprawdzie w obozach znajdowały się baraki dla nich przeznaczane, a w Kołcach i Jedlinie „rewiry lecznicze”, to jednak pomocy lekarskiej nikomu tam nie udzielano. Zresztą sami Niemcy rewiry te nazywali „obozami zdychających”. Więźniom tam skierowanym odbierano nędzne odzienie i w baraku leżąc nago nie otrzymywali prawie wcale pożywienia, zaś lurowata kawę podawano tylko najczęściej chorym. Nie było tam też lekarstw i środków opatrunkowych. Tak więc tylko nieliczni opuścili te „szpitale” o własnych siłach, ponownie zasilając komanda robocze.

Pracujący więźniowie otrzymywali zrazu litr wodnistej zupy, pół kilograma chleba, 5 dekagramów kielbasy i 3 dekagramy margaryny dziennie na osobę. Później racje te uległy zmniejszeniu. Kilogramowy bochen chleba dzielono na pięć osób, zlikwidowano całkowicie dodatki tłuszczowe. Przy takim wyżywieniu nawet lekarze w mundurach SS dziwił się, że śmiertelność wśród więźniów z powodu głodu i wycieńczenia jest — ich zdaniem — niska. Można jednak przyjąć za pewne, że w sumie — z głodu i chorób, pod-

czas wypadków przy pracy lub pod pałkami i od kul strażników ginęło codziennie od kilkunastu do kilkudziesięciu więźniów, a w pewnych okresach być może nawet powyżej stu!

W pierwszych kilku miesiącach 1944 roku zwłoki zmarłych lub zamordowanych więźniów wywożono do Gross-Rosen, gdzie spalano je w piecach krematoryjnych. Później zwykłymi wozami, nierazdo ciągniętymi przez więźniów, transportowano je w góry, gdzie grzebano w masowych grobach. Niektóre z nich, na przykład w Kołcach czy Walimiu, odkryto po wojnie, inne nie są do dzisiaj zlokalizowane.

Śmierć więc panowała w Górach Sowich niepodzielnie. A jednak znaleźli się tutaj ludzie, którzy nie bacząc na własne bezpieczeństwo, spieszyli z pomocą innym. Pomagali zwłaszcza więźniom radzieckim, najgorzej tu traktowanym. Dostarczali im chleb, ziemniaki, lekarstwa, a nawet odzież i obuwie. Spórą inwencją w tym zakresie wykazywali przede wszystkim Polacy. Żywność wykradali z magazynów wojskowych lub kuchni polowych, znajdujących się na poszczególnych odcinkach budowy. Ci zaś, którzy — udając się do pracy — opuszczali ścisłe strzeżone podobozy, kradli po prostu żywność w gospodarstwach niemieckich.

Hitlerowska służba bezpieczeństwa, składająca się z funkcjonariuszy SS i SD oraz oficerów kontrwywiadu wojskowego, odnotowywała niemal codziennie na terenach tej gigantycznej budowy przykłady sabotażu i dywersji. Psuły się zwrotnice kolejek wąskotorowych, płonęły zbiorniki z paliwem, następowały awarie instalacji elektrycznych, pekaly świdry wykonane z doskonałej stali szwedzkiej, systematycznie wlamywano się do dobrze strzeżonych magazynów żywnościowych.

Także Polacy wywiezieni do Walimia na roboty przymusowe zorganizowali tutaj dość sprawnie działający system łączności. Dysponowali oni bowiem ukrytym radiem i nocami słuchali audycji rozgłośni alianckich, sporządzając na skrawkach papieru minibiuletyny z najważniejszymi informacjami ze świata i przemycali je następnie na tereny filii obozu Gross-Rosen w Górach Sowich. Tak więc wielu więźniów orientowało się, że koniec III Rzeszy zbliżał się wówczas milowymi krokami.

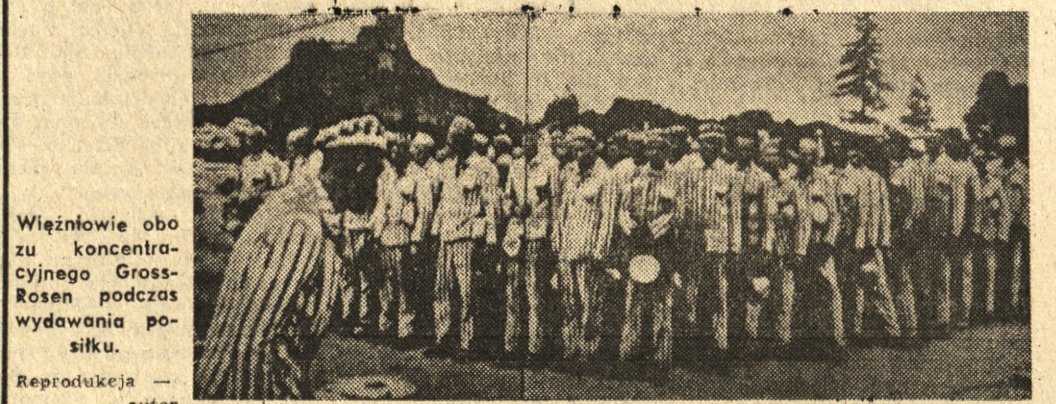
Jedną z grup więźniarskich, licząca 14 osób i składająca się z Polaków i Rosjan, oprócz aktów sabotażu i dywersji, prowadziła również pracę wywiadowczą, a zdobyte informacje o tajemniczej budowie przekazywała — za pośrednictwem zakonspirowanych siatek AK we Wrocławiu i Katowicach — do Warszawy.

Zanotowano także sporadyczne przypadki pomocy udzielanej więźniom przez samych Niemców. Zwalczając niektórych funkcjonariuszy „Organisation Todt”, wstrząśnięci ogromem zbrodni popełnianych w Górach Sowich i nieludzkim traktowaniem więźniów, zdobywali się niekiedy na odruchy litości, dostarczając ludziom w pasiakach przede wszystkim żywność i lekarstwa, a nawet... części i podzespoły radiowe, z których więźniowie sami zmontowali następnie całkowicie sprawny radioodbiornik.

Aż trudno uwierzyć, że w tym „królestwie śmierci” mogły funkcjonować różnorodne formy samopomocy więźniarskiej, dywersji i sabotażu, a nawet wywiadu. A jednak jest to prawda, chociaż znana dopiero od niedawna. I to zaledwie w drobnej pewnie części. Niestety, na ślad niemal wszystkich, którzy w Górach Sowich prowadzili taką działalność, wpadała prędzej czy później hitlerowska służba bezpieczeństwa. Zatrzymanych konspiratorów w pasiakach torturowano, żądając ujawnienia współtowarzyszy. Wielu wytrzymało męki, nie zdradzając nikogo. Wyrok zaś był zawsze taki sam — śmierć. Śmierć czekała nawet na tych, którzy w odruchu litości podali więźniowi radzieckiemu kawałek chleba czy ziemniaka lub niedopalek papierosa.

Hitlerowcy nie oszczędzali również swoich rodaków. Nieraz do więzienia gestapo w Wałbrzychu trafiali Niemcy interesujący się zbytnio tajemniczą budową. Byli to często kilkunastoletni chłopcy, których — jak wszystkich w ich wieku — ciekawilo po prostu to, co powstawało w sąsiedztwie go-dzinnego domu.

Ciąg dalszy w przyszłym tygodniu



Więźniowie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen podczas wydawania posiłku.

Reprodukcja — autor

J. Fisiak doktorem honoris causa fińskiego uniwersytetu

INFORMACJA WŁASNA

Uniwersytet w Jyväskylä (Finlandia), z którym od lat współpracuje poznański Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, obchodzi półwiecze istnienia. Z tej okazji 13 grudnia ubiegłego roku (wiadomość ta dotarła do nas dopiero wczoraj) Senat tej fińskiej uczelni przyznał honorowy doktorat wybitnemu polskiemu uczonemu, angliście, profesorowi Jackowi Fisiakowi — dyrektorowi Instytutu Filologii Angielskiej UAM, honorując w ten sposób jego dorobek naukowy oraz znane zasługi w społecznym działaniu na forum międzynarodowych organizacji językoznawczych. Wręczenie dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu w Jyväskylä prof. J. Fisiakowi odbędzie się w czerwcu br. (zr)

33 kontrole inspekcji cen

Groszowe zyski urastają do milionowych kwot

INFORMACJA WŁASNA

Prawie 24 miliony złotych polecono w grudniu przekazać kilku przedsiębiorstwom do budżetu, po kontroli inspektorów Okręgowego Urzędu Cen w Poznaniu. Uzyskały one bowiem zyski z tytułu nieprawidłowo sporządzonych kalkulacji.

W grudniu przeprowadzono 33 kontrole, analizując 407 cen w 11 jednostkach. Tylko w jednej z nich nie brano uwag. W rezultacie, zakwestionowano 55 cen i po kontroli skorygowano 37.

W Spółdzielni Kółek Rolniczych w Chodzieży (Piłskie) do kalkulacji przyjmowano godziny pracy niezgodne z obowiązującą normą, zawyżano zu-

życie paliw, podwójnie wliczano w koszty niektóre składniki plac. W rezultacie z 27 zb danych cen zakwestiowano i skorygowano 15.

Podobne praktyki ujawniono w Dziewiarskiej Spółdzielni „Niewidomy” w Poznaniu, gdzie zawyżano robociznę i przyjmowano do kalkulacji maksymalne ceny surowców. Po kontroli obniżono więc cenę golfa młodzieżowego z 640 na 465, a półgolfów — z 620 na 505 i 640 na 605. Obciążono ponadto spółdzielnię kwotą ponad 2,1 mln zł.

Sporo nieprawidłowości stwierdzono w Kaliskim Przedsiębiorstwie Produkcji Leśnej „Las” w Pleszewie, gdzie zawyżano narzut zysku i przyjmowano do obliczeń ceny materiałów wyższe od rze-

czywistych. Obniżono więc ceny pięciu asortymentów mebli, między innymi kanapotapeczku z 12 300 na 11 350 zł, tapczanu narożnikowego z 18 250 na 17 250 zł oraz kompletu „Student” z 35 550 na 33 600 złotych. Za te praktyki fundusz przedsiębiorstwa obniżono o ponad 5,2 mln zł, a ponadto zawieszono w czynnościach kierownika działu kosztów i odwołano głównego księgowego.

O niewielkie kwoty obniżono 10 cen papy wytwarzanej przez Jarocińskie Zakłady Izolacji „Izolacja”, ale nienależna kwota powiększona o karę urosła do wartości aż 15,7 mln zł. Natomiast przez niedopatrzenie ukazały się na rynku cygaretki „Wisła” w cenie 60 złotych, zamiast 50 złotych.

W ubiegłym miesiącu wielkopolscy producenci nadal podnosili ceny detaliczne i zbytu swoich wyrobów, ale największe zmiany odnotowano w zakresie usług. Zmieniono aż 2421 pozycji, przede wszystkim w zakresie usług motoryzacyjnych, instalacyjno-hydraulicznych i krawieckich. (bej)

Skolwin do stacji Szczecin — Niebuszewo, gdzie zaniósł na wysypisko śmieci i porzucił. Zwiłki przypadkowo odkryto 5 miesięcy później, w październiku 1971 roku.

Wszczęte w sprawie zabójstwa Ireneusza S. śledztwo, umorzono z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa. Już wówczas jednym z podejrzanych był właśnie Kazimierz P. Śledztwo przeciwko niemu także umorzono z powodu braku dostatecznych dowodów po pełnieniu przestępstwa.

Podczas wznowionego śledztwa, które prowadziła Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu ustalono, że noż, którym Kazimierz P. zabił chłopca, stał wrzucony do jeziora w okolicach Szczecina. (beb)

(Ciąg dalszy w jutrzejszym numerze)

element walki pomiędzy partiami, których programy nie są przecież sprzeczne. Jeśli zaś ubiegaliby się o ten mandat członekowie tej samej partii lub bezpartyjni, to taka koncepcja, aczkolwiek możliwa, ma również niemało ujemnych stron, m. in. wymagałoby to stosowania „klucza” przy podziale okręgów.

— Jakie są opinie na temat propozycji przedstawionych wariantowo?

— Są one zróżnicowane. Przytoczę może kilka argumentów, jakie padają za i za drugim rozwiązaniem. Na poparcie wyborów bezpośrednich do WRN wysuwane są argumenty, że taka była dotychczas praktyka, że są one bardziej demokratyczne, że większy jest wtedy wpływ wyborców na skład rady. Zwolennicy drugiego wariantu twierdzą, że nadałoby to radom wojewódzkim charakter bardziej samorządowy, co byłoby zgodne z duchem nowej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Zgłaszane są też propozycje rozwiązania pośrednich. Natomiast w przypadku wariantów dotyczących prawidłowości wyborów, większość uczestników dyskusji wypowiada się za drugim, który przewiduje możliwość zaskarżenia do Sądu Najwyższego.

— Ostatnie pytanie: co dalej z wnioskami z konsultacji?

— Gdy społeczna dyskusja się zakończy i otrzymamy wyniki z niej wnioski z wszystkich partii i organizacji społecznych, zostaną one przeanalizowane, pogrupowane i będą wykorzystywane przy dalszych pracach nad projektem ordynacji. O jej ostatecznym kształcie i o wyborze konkretnych wariantów rozwiązań — zadecyduje Sejm.

Rozmawiał
KRZYSZTOF SOBCZAK

Sport-sport

Derbowy mecz koszykarek zapoczątkuje ligowe emocje

Dzisiaj w sali przy ul. Młynskiej o godz. 18 rozegrany zostanie pierwszy w tym roku ligowy mecz w Poznaniu. Znak, że sportowe wakacje dobiegły końca. W derbowym pojedynku o mistrzowskie punkty zmierzą się zespoły koszykarek AZS i Lecha. Uczynią to już po raz trzeci w tym sezonie. W poprzednich dwóch spotkaniach triumfowały lechitki. Ten fakt nie wpływa jednak ujemnie na psychikę akademikzek, które powtarzają: do trzech razy sztuka. Ale w Lechu twierdzą, że spokojem: wygraliśmy dwa razy, zwyciężymy i trzeci. Kto ma rację?

Pojedynki derbowe mają, zawsze swoisty prestiż. Ktoż by nie chciał wykazać swej wyższości nad lokalnym rywalem. Ale nie tylko względy ambicyjne sprawią, że spotkanie ma dla obu drużyn duże znaczenie. Jego wynik wykaze bo-

wiem na co jeszcze oba zespoły mogą liczyć w bieżących rozgrywkach. Jeżeli wygrają lechitki, to zachowają szansę na walkę o trzecie miejsce, a już raczej z pewnością nie spadną poniżej czwartego. Akademickom natomiast jedynie zwycięstwo pozwoli jeszcze myśleć o zamienieniu piątej pozycji na wyższą. Jest więc o co walczyć.

W zakończonym w sobotę noworocznym turnieju korzystniej zaprezentował się AZS. On też wyszedł zwycięsko z korespondencyjnego pojedynku z Lechem, gdyż zdołał pokonać Słężę, czego nie udało się dokonać kolejarzkiej drużynie. Ale wyciąganie jakichkolwiek wniosków z tego faktu jest bardzo ryzykowne i pochopne. Lechitki bowiem w turnieju potrafiły ulgowo. Prawdziwy sprawdzian aktualnych możliwości obu zespołów nastąpi dopiero dzisiaj. (wil)

W kadrze pozostała tylko T. Komorowska

Były okresy, gdy w kadrze narodowej koszykarek znajdowało się kilka zawodniczek poznańskich klubów. Obecnie jest tylko jedna — Teresa Komorowska z AZS. Etatowa reprezentantka kraju w minionych latach Irena Linka z Lecha narzekała ostatnio na przemęczenie i została z ka-

dry skreślona, podobnie jak Halina Iwaniec i Bożena Sędzicka. Szkoda, gdyż jest to sezon olimpijski i gdyby Polkom udało się wywalczyć prawo startu na Igrzyskach w Los Angeles (choć szanse na to są nikłe), Poznań będzie reprezentowany tam bardzo skromnie. (wil)

Brawa dla old-boyów

Podczas rozgrywanego w Warszawie międzynarodowego turnieju koszykówki z okazji rocznicy wyzwolenia stolicy doszło do ciekawej konfrontacji między zawodnikami starszego pokolenia z Warszawy i Poznania. Mecz drużyn old-boyów wymienionych miast wzbudził w Warszawie duże zainteresowanie. Na parkiecie pojawiło się bowiem wiele dawnych sław koszykówki. Spotkanie miało bardzo wyrównany przebieg. Poznaniacy prowadzili już 8 punktami, a-

wale mieli 6 punktów przewagi. O rezultacie zadecydował celny rzut Chojnackiego na kilka sekund przed zakończeniem meczu. Wygrał Poznań 72:70 (36:39).

Punkty dla Poznania zdobyli: Chojnacki 21, Młynarczyk 15, Olejniczak i Waliszewski po 8, Chudziński 7, A. Lewandowski 5, Pudelewicz 4, Ogórkiewicz i Fenglerski po 2. Najwięcej dla Warszawy: Likierski i Nowak po 14 oraz Arent 9. (wil)

Sukces tenisistów CSRS

(PAP) Czechosłowacy Pavel Slozil i Tomas Smid wygrali w Londynie tenisowe mistrzostwa świata w deblu. W finale Czechosłowacy pokonali Szwedów Andersa Jaryda i Hansa Simonssona 1:6, 6:3, 3:6, 6:4, 6:3.

Polski himalaista zginął w Nepalu

(PAP) Ministerstwo Turystyki Nepalu poinformowało 8 bm. o śmierci polskiego himalaisty Andrzeja Bielunia z Gdyni — uczestnika zimowej wyprawy himalajskiej na szczyt Api (7132 m) w zachodnim Nepalu.

Jak pisze agencja Reutersa w końcu grudnia ubr. polska ekipa atakowała wierzchołek Api. Gdy do szczytu pozostało wspinaczom już tylko 2 godziny, jeden z trzech uczestników grupy szturmowej Zbigniew Terlikowski zrezygnował z wejścia na szczyt. Dwaj inni wspinacze — Andrzej Bielun i Tadeusz Piotrowski ze Szczecina (kierownik ekspedycji) dokonali pierwszego zimowego wejścia na wierzchołek. Tragiczny wypadek zdarzył się w czasie powrotu ze szczytu; najprawdopodobniej Andrzej Bielun został zdmuchnięty przez gwałtowny porыв wiatru. T. Piotrowski i Z. Terlikowski bezskutecznie poszukiwali zaginionego kolegi przez 3 dni.

Samochodowa kolizja piłkarzy Pogoni

(PAP) Dwaj czołowi polscy piłkarze, członkowie kadry olimpijskiej, zawodnicy Pogoni Szczecin: Adam Kensity i Marek Leśniak znaleźli się w samochodowej kolizji. Jadąc ze zgrupowania kadry olimpijskiej w Drzonkowie do Szczecina na tradycyjny bal wienający plebiscyt na najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej, w okolicach Gorzowa ulegli wypadkowi. Na szczęście okazał się on niegroźny — Adam Kensity wyszedł z niego bez szwanku, Marek Leśniak doznał niegroźnych obrażeń twarzy.

Rajd Paryż — Dakar

J. Ickx i G. Brasseur odrabiają straty

(PAP) Trasa między miejscami wiościami Churfa i Dirkou (238 km) stanowiła siódmy etap rajdu Paryż — Algier — Dakar. Bardzo dobrze jedzie Belg Jacky Ickx wraz z Francuzem Claude Brasseurem. Po zwycięstwie na szóstym etapie, również w niedziele zalogą ta była najlepsza, uzyskując czas 1:37,28. Ickx i Brasseur wyprowadzili na tym etapie o 14,26 liderów — Francuzów Rene Metge i Dominique Lemoyné'a. Wśród motocyklistów najlepszym na etapie okazał się Belg Gaston Rahier — 1:53,57.

INFORMACJA WŁASNA

Rok temu po niespełna miesiąc śledztwa, funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu, 5 stycznia 1983 roku zatrzymali Kazimierza P. Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, która sprawę wala nadzór, zastosowała środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Kazimierz P. zarzucano za mordowanie i półwiartowanie zwiłki 21-letniego Janusza B.

W trakcie dalszego śledztwa wyszły na jaw okoliczności, które spowodowały, że Kazimierz P., rocznik 1929, rozwiedziony, bezdzietny, bez wykształcenia, ostatnio pracujący w WPK, jest oskarżony nie o jedno, ale o trzy morderstwa.

Pierwsze morderstwo Kazimierz P. popełnił 27 maja 1971

Trzykrotny zabójca przed sądem (I)

Zwiłki 8-letniego chłopca porzucił na wysypisku śmieci

roku w Szczecinie. Pracował wówczas w tym mieście jako robotnik w Zakładach Papierniczych „Skolwin”. Trzeba dodać, że Kazimierz P. dopuszczał się czynów lubieżnych. Właśnie za nie był kilkakrotnie skazany przez sąd na kary pozbawienia wolności.

Krytycznego dnia Kazimierz P. przypadkowo spotkał 8-letniego chłopca — Ireneusza S. Pod pretekstem prezentowania mu rowerka dziecięcego zwałbił go do swojego mieszkania. Tam wobec chłop-

ca dopuścił się czynów lubieżnych. Następnie postanowił go zabić, aby w ten sposób uniemożliwić dziecku ujawnienie co z nim robił. Kiedy chłopczyk usnął, Kazimierz P. wziął noż kuchenny i uderzył nim dziecko w okolicę serca, powodując jego natychmiastową zgon. Następnie zwiłki włożył do worka foliowego. Ten z kolei wsadził do drugiego worka, podgumowanego. Ukryte w ten sposób ciało wniósł z mieszkania i przewiózł pociągiem ze stacji Szczecin —

Dokończenie ze str. 1

według rekomendowanej kolejności, przemawiał — naszym zdaniem — następujące argumenty. Podniesiona została ranga konsultacji kandydatów na radnych. W poprzedniej ordynacji listę kandydatów sporządzał właściwy komitet FJN po zaopiniowaniu jej przez wyborców. Obecnie konsultacje mają być powszechnym forum wyłaniania kandydatów. Jest to więc upodmiotowienie wyborców już w momencie wyłaniania kandydatów. Kandydat, który nie uzyska poparcia w konsultacjach nie mógłby — według projektu — znaleźć się na liście.

— Pojawia się często zarzut, że nie określa się, jaka liczba wyborców jest konieczna, by poparcie było ważne.

— Sądzę, że trudno byłoby to określić w ustawie. Czy można zmusić obywateli, by przychodzili na zebrania wyborcze. Jak np. przeprowadzić to na wsi, gdzie ludzie przychodzą na zebrania, ale zwykle po jednej osobie z rodziny? Myślę, że organizacje polityczne i społeczne oraz sami wyborcy będą zainteresowani w tym, by wykorzystać możliwości, jakie daje konsultacja.

Ale wracając do argumentów. Skoro tak wielką wagę nadano w tym projekcie konsultacjom, to każda organizacja będzie musiała bardzo poważnie podejść do wyłaniania swoich kandydatów, tak by zyskali oni poparcie zebranych konsultacyjnych. Po drugiej zaś, na pewno skala poparcia będzie zróżnicowana. Logiczną więc wydaje się zasada, by ten stopień poparcia znalazł swoje odbicie w kolejności na listach kandydatów. Poza tym ustalanie list według zasady rekomendowanej kolejności ma na celu zarekomendowanie również pożądanego składu Rady Narodowej jako przedstawicielskiego or-

JAKA ORDYNACJA WYBORCZA

ganu władzy państwowej, a więc udziału podstawowych klas społecznych: robotników, chłopów, inteligencji, organizacji politycznych i społecznych. Potrzeba taka nie jest na ogół kwestionowana.

Komentując dyskusję nad tym problemem chciałbym stwierdzić, że taka zasada tworzenia list niczego nie przesądza. Wyborca ma prawo dokonywania dowolnych skreśleń i wpływania w ten sposób na wynik głosowania. Sądzę, że na wielu krytycznych wypowiedziach w tej kwestii, ciąży nie tyle sam zapis projektu, co dotychczasowa praktyka wyborcza.

— Wyjaśnijmy może, dlaczego projekt nie przewiduje prawa do zgłaszania kandydatów przez samorządy mieszkańców, a także — co jest często podnoszone — przez ognia PRON i grupy wyborców?

— Jeśli chodzi o samorząd, to jest to problem dyskusyjny. Nie zastosowaliśmy takiej formy zapisu, ponieważ uznaliśmy, że praktycznie każdy kandydat, zgłoszony przez partie czy organizacje społeczne będzie działaczem lub uczestnikiem samorządu mieszkańców. Samorząd obejmuje wszystkich mieszkańców danego terytorium, a więc nadawanie mu takich uprawnień byłoby dublowaniem już istniejących. Podobnie jest — moim zdaniem — z ogniami PRON. Prawo zgłaszania kandydatów mają sygnatariusze i organizacje uczestniczące w PRON, czy jest więc potrzeba nadawania tego prawa odrębnie dla PRON?

Chciałbym jeszcze przedstawić trzeci argument, który dotyczy samorządu i PRON, a także postulatu, by kandydatów mogli zgłaszać grupy obywateli. Otóż wszystkie kandydaty oceniane będą na zebraniach wyborczych w

osiedlach i wsiach. Zebrania takie są ogniwami samorządu mieszkańców i jednocześnie płaszczyzną działania PRON. Na zebraniu każda z tych struktur, jak również obecna na nim grupa wyborców będzie mogła poprzez zaproponowanych kandydatów, odmówić im tego, lub wręcz wysunąć innych. Nie jest więc prawdą, że wyborcy nie mają wpływu na zgłaszanie kandydatów.

— Dość dużą popularnością wśród uczestników konsultacji cieszy się postulat obowiązku skreślenia nadwyżki kandydatów.

— Zwolennicy takiego rozwiązania opierają się na praktyce stosowanej w partiach politycznych. Ja jednak nie jestem przekonany, czy doświadczenia wewnątrzorganizacyjne można przenosić na płaszczyznę tak szeroką, jak wybory powszechne. Opracowując projekt kierowaliśmy się zasadą, że wyborca ma prawo do skreślenia, a nie obowiązku. Nie jestem przekonany, że obowiązek skreślenia ma bardziej demokratyczny charakter niż prawo skreślenia poszczególnych kandydatów.

— Pojawia się także postulat, by okręgi wyborcze były jednomandatowe. Czym kierował się autorzy projektu proponując wielomandatowe?

— W naszej praktyce wyborczej były zawsze okręgi wielomandatowe. W niektórych krajach socjalistycznych, np. na Węgrzech, są stosowane okręgi jednomandatowe, jednak sądzę, że w Polsce nie byłoby to dobre. Trzeba pamiętać, że nasz system polityczny jest wielopartyjny. Jak zatem należałoby wtedy wystawiać kandydaty w poszczególnych okręgach? Jeśli o jeden mandat ubiegaliby się członkowie różnych partii i organizacji, to wprowadziłoby to

Z prasy zagranicznej

Nawet najbardziej zawzięci krytycy Fidela Castro — czytamy w depeszy — mają trudności usiłując pomniejszyć postęp dokonany przez rewolucyjną Kubę w zakresie budowy państwa opieki społecznej, lepszego niż w wielu bogatych krajach.

Jednym z głównych celów komunistycznego rządu kubańskiego, przypomina C. Mc Severy, który objął władzę gdy partyzanci Fidela Castro zdobyli władzę w 1959 roku było zapewnienie swobodnego dostępu do oświaty oraz do instytucji ochrony zdrowia. Oficjalne dane statystyczne, po parte autorytetem specjalistów ONZ, którzy są tu zatrudnieni, ilustrują przekształcenia i zmiany jakie się dokonały w tym w znaczącej mierze rolniczym kraju.

Srednia długość życia Kubańczyka wynosiła w latach pięćdziesiątych 50 lat, obecnie — 73 lata. Masowe kampanie szczepień oraz poprawa żywienia, podniesienie stanu sanitarnego i ogólnego poziomu życia — spowodowały wyeliminowanie chorób, które ciągle jeszcze przynoszą śmiertelne żniwo w wielu krajach Trzeciego Świata. Nie notuje się obecnie przypadków polio, malarii, dyfterydu czy też dziecięcego tęcza, które w przeszłości były przyczyną śmierci tysięcy młodych Kubańczyków.

Dzięki szeroko rozbudowanej opiece społecznej nawet najubożsi nie cierpią dzisiaj głodu i mają zapewniony równoprawny dostęp do lecznictwa i szkolnictwa, a rządowe wydatki na oba te działy sięgają 20 procent budżetu państwa. Liczba szpitali i lekarzy została w ćwierćwieczu potrójona, a niedawno wzniesiony szpital im. Braci Mmieje iras w centralnej części Hawany jest symbolem tej niemal obsesji, jaką władze się kierują pragnąc zapewnić naj lepsze z możliwych warunki dla ochrony zdrowia i lecznictwa.

Gdy Duńczycy mówią o swym systemie społecznym, nie ulega dla nich wątpliwości: jest to najlepszy system na świecie. Obserwatorzy zagraniczni, którzy od wielu lat żyją w tym najniższym królestwie Skandynawii, uważają jednak, że to twierdzenie jest przestarzałe. Niewątpliwie Dania w latach powojennych stworzyła dla swych pięciu milionów mieszkańców państwo świadczą socjalnych i dobrobytu społecznego, które w latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych miało charakter wzorcowy. Jednakże okres po pierwszym szoku naftowym i po recesji gospodarczej na całym świecie unaoźnił Duńczykom, że ich rozbudowane państwo świadczeń społecznych może być sfinansowane jedynie kosztem ogromnych kredytów i że kraj nie ma dostatecznych środków, mi mo że pod względem stawek podatkowych należy, razem z sąsiadami skandynawskimi, do czołwki światowej.

Deficyty w budżetach osiągnęły w minionych latach astronomiczną wysokość w stosunku do liczby ludności i do produktu społecznego brutto. W budżecie na rok 1984 (87,7 mld koron) brakuje 60 mld koron. Deficyt ten, w 75 proc. powodują wyłącznie odsetki od kredytów zagranicznych, w wysokości 180 mld koron. Nie było zaskoczeniem, że rząd mieszkański musiał ustąpić z powodu fiaska w głosowaniu nad budżetem i rozbił nowe wybory na 10 stycznia 1984.

Duńczycy przyzwyczaili się już do tego, że nie miały większego znaczenia różnice między zarobkami a jednym z — obecnie 300 000 — bezrobotnych poddanych królowej. Najwyższy zasiłek dla bezrobotnego wynosi 104 000 koron rocznie. Robotnik wykwalifikowany zarabia niewiele więcej. Okres trudny dla bez-

24-piętrowy budynek — pi-sze McSevery — mógłby znajdować się w najwytworniejszej dzielnicy Nowego Jorku czy Los Angeles a nie w tej zaniedbanej jeszcze części ku bańskiej stolicy. Budowę jego rozpoczęto jeszcze w okresie rządów Fulgencio Baptysty i początkowo miał się w nim mieścić bank. Po kilku latach

Niekwestionowane osiągnięcia

Z okazji 25 rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej światowe agencje informacyjne dokonały bilansu rewolucyjnego rozwoju społeczno-gospodarczego na Kubie, przypominając też obraz tego kraju przed 1959 rokiem przedstawiając sylwetkę Fidela Castro, życie przeciętnego Kubańczyka itp. Korespondent REUTERS (brytyjska agencja o zasięgu światowym założona w 1851 roku) Colin McSevery w depeszy przekazanej 28 grudnia 1983 pisze o niekwestionowanych osiągnięciach Kubę w dziedzinie ochrony zdrowia oraz w rozwoju oświaty i szkolnictwa

kiedy to budowla stała porzucana, rząd Fidela Castro postanowił ją dokończyć i umieścić tam szpital, który przyjął niedawno pierwszych pacjentów, w tym rannych w toku amerykańskiej inwazji na Grenadę.

Szpital liczący 1000 łóżek, otrzymał nowoczesne wyposażenie wartości miliona dolarów dla celów diagnostycznych, skomputeryzowany system zarządzania i obsługi, wysoką ocenę jego wyposażenia dał przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Andres Pasquier, który stwierdził, że z trudnością przychodzi mu odpowiedzieć na pytanie czy gdzie istnieją lepsze warunki opieki nad choro-

robotnego, albo dla osoby, której jeszcze w ogóle nie można było zaoferować pracy, rozpoczyna się z reguły po najpóźniej dwóch latach, kiedy jest zdany na zapomogi państwa; w przeszłości były one niekiedy rygorystycznie skreślone.

Rodzime środki przekazu do strzegają tymczasem również rysy na duńskim wizerunku doskonałego państwa świad-

Pierwszą klasą w przepaść

„Państwo dobrobytu społecznego gorsze niż jego sława” — zachodniemiecka agencja prasowa DPA zamieściła pod tym tytułem korespondencję z Kopenhagi Gerda Reutera, który pisze, że społeczeństwo duńskie musi nastawić się na „zaciśnięcie pasa”.

ceń społecznych. Krajowa agencja informacyjna Ritzau zamieściła niedawno, pod hasłem „Ubóstwo” czteroczęściową serię stanowiącą rodzaj bilansu. Zgodnie z tym bilansem, przede wszystkim emeryci, samotne matki bądź też młodzi ludzie nie włączeni jeszcze do procesu zarobkowania, cierpią niedostatek w systemie preferującym zamożnych i upośledzającym słabych w sensie socjalnym.

Dziennik „Politiken” informował w listopadzie o losie 21-letniej dziewczyny, która po potrąceniu czynszu miała zaledwie 575 koron miesięcznie na utrzymanie (około 75 dolarów). W przypadku 5-osobowej rodziny, w której ojciec jest bezrobotnym, rachunek — zgodnie z analizą pracownika urzędu socjalnego Jytte Lemeha przedstawia się w sposób następujący: dochody (zasiłek z tytułu bezrobo-

rym, czy też innego rodzaju udogodnienia medyczne.

Następnie korespondent Reutersa przypomina, że wielu spośród 2 000 absolwentów uczelni medycznych, którzy w ubiegłym roku ukończyli studia, musi obowiązkowo przepracować trzy lata w regionach zaniedbanych, co jest traktowane jako praca społeczna. Obowiązki 9-klasowe wykształcenie oraz ścisłe przestrzeganie tej zasady sprawiają, że w zakresie szkolnictwa, podstawowego Kuba może się równać z rozwiniętymi krajami przemysłowymi.

Następnie McSevery opisuje szkołę im. Salvadora Allende położoną na wschód od stolicy w Alamar; jest ona często odwiedzana przez różne delegacje zagraniczne, choć nie różni się wiele od innych szkół wzniesionych po rewolucji. Zwraca uwagę na system kształcenia, łączący naukę z pracą fizyczną i zajęciami sportowo-rekreacyjnymi, na jednolite ubranie uczniów, podkreśla łączenie w wychowaniu ideowym młodzieży patriotycznych oraz internacjonalistycznych treści.

Wychowanie oparte na wpa-janiu patriotycznego obowiązku młodemu pokoleniu jest również podstawą szkolnictwa wyższego, którym objętych jest 200 tysięcy studentów. Po wszechnym zjawiskiem jest „spłacanie” krajowi kosztów wykształcenia pracą — po skończeniu nauki — w odległych, zapadłych rejonach kraju. Po nadto Kuba wysłała za granicę ponad 20 tysięcy nauczycieli, pomagając w rozwoju szkolnictwa innym krajom rozwijającym się. Z kolei na Kubie pobiera naukę około 14 tysięcy studentów zagranicznych, zdobywając wiedzę niezbędną w wysoko wykwalifikowanych zawodach, a nie w dziedzinie przygotowań do prowadzenia walki partyzanckiej, jak utrzymuje wiele rządów zachodnich — stwierdza w zakończeniu korespondent Reutersa w Hawanie.

cia, dodatek mieszkaniowy i zasiłek na dzieci) sięgają 8 007 koron, natomiast wydatki (czynsz, spłata kredytu, prąd, gaz i woda, opłata za telewizję, składka związkowa, odzież i telefon) sięgają 4 960 koron. Z różnicy wynoszącej 3 047 koron musi wyżyć się 5-osobowa rodzina, a ponadto wchodzi w to koszty transportu i rozrywek.

Osoby o takich dochodach nie muszą co prawda martwić się o podatki. Kłopot ten spada jedynie na lepiej zarabiających, jeżeli nie chcą dostać się — przy dochodach powyżej 151 000 koron — w spiralę progresji podatkowej, kończącej się szybko granicą 70 proc. Gdy chodzi o ten krąg osób, ich dewizą jest robienie długów, a więc — jak stwierdza się w relacjach opisujących takie sytuacje — „drożdź pierwszą klasą w przepaść”. Odsetki mogą być bowiem niemal w całości odpisywane od dochodów, w nieograniczonej wysokości przede wszystkim przy zakupie domu lub samochodu. Cała branża firm specjalistycznych powstała, żeby pomóc obywatelom w omińnięciu przepisów podatkowych. Nie ma natomiast możliwości odpisania wydatków od dochodów w przypadku kosztów chorobowych. Wbrew bowiem publicznemu mniemaniu, opieka lekarska w Danii nie jest bezpłatna — nie mówiąc już o wysokich podatkach z pomocą których finansowane są te koszty.

Powstaje więc dla państwa świadczeń społecznych groteskowa sytuacja, że dzięki odsetkom z tytułu kupna na kredyt luksusowego samochodu może być obniżony dochód podlegający opodatkowaniu, natomiast koszty leczenia u dentysty trzeba ponieść samemu; poza znikomymi dotacjami państwowymi co dotyczy zwłaszcza protezki dentystycznej.

Praca

Fryzjerka damsko-męska potrzebna zaraz lub później. 38 Czerwiec 323 Dębica. 25126g

Sprzedż

Sprzedam chiński kociuch damski tel. 756-42 21326p

Dogaj niemieckie piaskowce i czarne radowodowe sprzedam. Poznań Sienkiewicza 21 m 2, wieczorem. 25266g

Kurczaki 1,0 — 1,4 kg pa trzone sprzedaję Kresowa 1 (pętla autobusowa 87). 22136g

Ciągnik C-355 sprzedam lub zamienię na malucha oraz sprzedam przy czepe wywrotkę 8 ton NRD. Krystin Adamski, Wszolów 17 gm. Gólu-chów k. Pleszewa. 21977g

Lokale

Studentkie, bezdzietne małżeństwo z Warszawy poszukuje mieszkania. Poznań tel. 200-202 po godz. 18 21142g

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu, w rozliczeniu nowy Fiat. Oferta 23896g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Zguby

6 stycznia na ul. Wyspiańskiego skradziono dużego czarnego psa (krótkie uszy, sierść podobna do pudla) Zwrot wynagrodze. Wiadomość tel. 639-12 Ostrzeżenie przed kupnem. 25362g

Różne

Czyszczenie dywanów mebli na miejscu u klienta. Tel. 454-69 Łukomska 13526g

Ogrodzienia ozdobne, balustrady kraty konstrukcje schodów oraz inne stalowe wykonuje ul. Jaszńskiego 12, tel. 32-04-15 Poppe. 23681g

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w B u k u
gmina Buk, województwo poznańskie

O G Ł A S Z A
PRZETARG OGRANICZONY
dla rolników z województwa poznańskiego na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

Lp.	Nazwa maszyny	Szt.	Cena
1.	Ciągnik Ursus C-355	1	226.210,—
2.	Ciągnik Ursus C-4011	4	183.059,— 220.234,—
3.	Kombajn Bizon Z-040 + plewnik	1	635.200,—
4.	Przyczepa wywrotka D 47 B	2	97.358,—
5.	Przyczepa wywrotka D 45	2	39.830,— 44.055,—
6.	Rozdrabniacz łęcin Z 304/4	1	18.699,—
7.	Zniwiarka pokosowa ZPR-3,6	2	35.690,— 49.655,—
8.	Wiązalka ciągnikowa Z-005	3	49.191,—
9.	Naczepa asemizacyjna T-507	1	68.391,—
10.	Plug zaiwieszany 3-skib. U-023/0	1	5.342,—
11.	Roztrzaskacz obornika N 213	1	66.975,—
12.	Rozsiewacz wapna N-011	2	43.645,— 54.445,—
13.	Sieczkarnia polowa Z-303 4 przyrząd Z 306 i Z 307	1	267.734,—
14.	Kosiarka rotacyjna ZTR-165	1	67.000,—
15.	Opryskiwacz zaw. P-031	2	7.634,—

oraz PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

1.	Samochód Żuk A 09	1	258.000,—
2.	Samochód Syrena R-20	1	180.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 1984 roku o godzinie 10 w siedzibie SKR Buk przy ul. Dobieżyńskiej 45. Maszyny można oglądać w dniu przetargu od godz. 8. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie SKR oraz zaświadczenie podatkowe stwierdzające że posiada się gospodarstwo rolne. W przetargu nieograniczonym mogą wziąć udział również osoby, które nie są rolnikami. W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu po upływie godziny odbędzie się drugi przetarg nieograniczony. Spółdzielnia nie odpowiada za ukryte wady sprzętu i zastrzega sobie prawo odwołania lub wycofania maszyny z przetargu bez podania przyczyn. 12-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 stycznia 1984 roku po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 83, nasza ukochana mama, teściowa, babunia, prababunia, siostra i ciocia.

ś. † p.
MAGDALENA CHUDA
z domu Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona córka z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 18.20.
Poznań, Rynek Łazarski 7/8. 193-U3

Z głębokim żalem i bólem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia br. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najukochańsza, pełna dobroci i poświęcenia mama, teściowa, babunia, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

ZOFIA POSZWIŃSKA

Pogrzeb drogiej nam Zmarłej odbędzie się 12 bm. o godz. 12.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona córki z rodzinami

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie 12 bm. o godz. 18.30 w kościele Bożego Ciała — Strzelecka.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Kwiatowa 6 m 9. 25097g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1984 roku zasnęła w Bogu w 89 roku życia, najukochańsza mama, teściowa, babunia, prababunia, siostra, ciocia i kuzynka

ś. † p.
HELENA GRUSZCZYŃSKA
z domu Mięzał

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 stycznia o godz. 18.05 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku córka z rodziną

Poznań, Strusia 1 m 16. 24906g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 5 stycznia 1984 r. po długich cierpieniach zasnęła w Bogu kończąc swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, nasza ukochana matczka, teściowa, babunia, prababunia, siostra, bratowa i szwagierka, śp.

MARIA BACZKOWSKA
z domu Krauze
lat 82

Pogrzeb odbędzie się czwartek 12 stycznia br. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pograżona RODZINA

Poznań, Szarnieckiej 9 A m 7. 25192g

Dnia 30 grudnia 1983 r. zmarł tragicznie i przeżywszy lat 52, nasz Kochany brat, szwagier i stryj, śp.

MICHAŁ SAJEWSKI
członek Koła Przyjaciół VII Hufca ZHP
Poznań - Jeżyce.

Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni brat z rodziną

Dom żałoby: Poznań, Os. Rusa 33 m 7. 25214g

ś. † p.
LEOKADIA SCHWARTZ

moja ukochana żona, nasza Kochająca mama i babunia.

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 stycznia br. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona RODZINA

Poznań Osiedle Rzeczypospolitej 9 m 8. 26238g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza Kochana siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

ANASTAZJA NAWROCKA
z domu Piotrowska

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 stycznia br. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku RODZINA

Poznań, ul. Wawrzyniaka 26 m 6. 24067g

Dnia 4 stycznia 1984 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, test, dziadek i pradziadek

ś. † p.
FRANCISZEK ŁUKASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona żona z rodziną 60-U3

ś. † p.
MARIA WANDA HERTMAN
z domu Kerger

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Poznań, Strzelecka 17 b/20. 20-U3

PRACOWNICY POSZUKIWANI
WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASO-
WE w Poznaniu

zatrudni:
— **GONCA**
Zgłoszenia w Dziale Spraw Pracowniczych
ul. Grunwaldzka 19, pok. 14a. — B

Państwowy Szpital Kliniczny nr 5 w Pozna-
niu, ul. Szpitalna 27/33 telefon 408-61

zatrudni zaraz
pracowników w następujących zawodach:
— stolarz,
— murarz — płytkarz
— dekarz
— ślusarz
— instalator wodno-kanal.
— elektryk,
— palacz brygadysta zmiany (wymagane
uprawnienia na kotły energetyczne),
— palacz kotłowy (wymagane uprawnienia
na kotły energetyczne),
— pomocnik palacza
— ślusarz — spawacz,
— robotnik niewykwalifikowany,
— kierownik magazynu
— prac. zaplecza gospodarczego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w
Dziale Służb Pracowniczych. 45-K1

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „Che-
mia” w Poznaniu Stary Rynek 87/88

ZATRUDNI:
— magazynierów
— pracowników magazynowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w ra-
mach Zakładowej Tabeli Płac.
Informacji udziela: Dział Spraw Pracowni-
czych i Organizacji Poznań, Stary Rynek
87/88, telefon 594-93, 511-51, w. 218, 238. 27-K1

Praca Sprzedaż
Poszukuję korepetytora
języka angielskiego, ame-
rykańskiego, chętnie eme-
rytkę (ta). Oferty 23654g
Biuro Ogłoszeń Skryta 1. 23520g

Sprzedaz
Sprzedam taniej dywan
belgijski 2X3 m, telefon
531-18. 23520g

Dywan nowy tel. 605-38.
24517g

BIURO ORGANIZACJI POGRZEBÓW
„SILENTIUM”
telefon 33-06-85

Złatwiamy wszystkie sprawy związane z or-
ganizacją pogrzebu. Wystarczy telefonicznie
zgłosić zapotrzebowanie na nasze usługi. 24878g

Tokarka stołowa typ
OUS-1, Akordeon Wei-
meister 96 basowy sprze-
dam, tel. 45-15-05. 23546g

Dachówkę sprzedam lub
zamienię na siporeks te-
lefon 48-15-05. 23547g

Kojce dziecięce sprze-
dam, tel. 674-842. 23618g

Samochody
Skoda S 100 pilnie sprze-
dam. Szamotyły telefon
20-751. 26608g

Kupię zepsuty zagranicz-
ny samochód. Tel. 450-04.
23690g

Sprzedam Zastawę 750.
ul. Jawornicka 7 c m. 4
po godz. 15. 22289g

Nieruchomości
Wynajmę willę 10 km.
od Poznania, najchętniej
firmie polonijnej. Oferty
23523g Biuro Ogłoszeń
Skryta 1.

Zguby
Zgubiono Indeks Uniwer-
sytetu Warszawskiego nr
986 oraz pieczęć Stowa-
rzyszenia Autorów Pol-
skich — Oddział w Po-
znaniu — Tomasz Aga-
towski. 25481g

Różne
Instalacje elektryczne
tel. 77-85-42. 16158g

Studenti AR — wykona-
ją prześwietlenie drzew
w sadach, tel. 619-11.
20687g

Warsztat specjalistyczny
Fiat 125p montuje światła
awaryjne, auto-alar-
my, dodatkowe mierniki
 itp. ul. Konfederacka 3
tel. 87-92-27. 21636g

Specjalistyczny sklep po
leca mozaikę, parkiet li-
stwy, farby, lakiery. Do
zakupionej mozaiki i par-
kietu gwarantujemy lak-
ier na 2-krotne malowa-
nie. Narożnik Głogows-
ka-Kopanina. 16724g

**Układanie flisek i tera-
koty.** Zgłoszenia Czerwo-
nak ul. Krótka 6 Dojazd
autobusem linii 111 z
dworca Garbary. 24017g

Wypożyczalnia sukien,
welonów, nakryć do
chrztu. Poznańska 44.
22163g

Matrymonialne
Biuro Matrymonialne
„Małżeństwo” Poznań Li-
belta 29 kojarzy szczęśli-
we małżeństwa. Czynne
godz. 15-19. 23928g

Poznam para inteligent-
nego, kulturalnego oko-
ło pięćdziesiątki Cel ma-
trymonialny. Oferty
24103g Biuro Ogłoszeń
Skryta 1. 1256p

Przestaniesz być samot-
ny podając swój adres
do Biura Matrymonialne-
go „Westa” 70-950 Szczec-
cin skrytka pocztowa 672
1256p

KOMUNIKATY

Kolegium d/s Wykroczeń przy Prezydencie
Miasta Poznania ukarało w dniu 3. 12. 1983 r.
Ob. ANDRZEJA BRACIKOWSKIEGO s. Sta-
nislawa nr. 7. 8. 1960 r. zam. w Poznaniu,
Os. Rusa 138/44 za to, że w dniu 14. 10. 83 r.
ok. godz. 19.30 w Poznaniu na Os. Rusa 100
znajdując się w stanie nietrzeźwym, (analiza
krwi wykazała 2,62‰ alkoholu) kierował samo-
chodem osobowym m-ki Warszawa nr rej. POK
3412, zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył
w jadący z przeciwka samochód m-ki Syrena
nr rej. POZ 1994 uszkadzając go. Czynem
swym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa
w ruchu drogowym, co stanowi wykroczenie
z art. 87 §1 KW i 86 §1 KW w zw. z 16 KD
i na podstawie art. 87 §1 i 3 KW wymierzy-
ło karę grzywny w wys. 20.000 zł. z zamianą
w razie nieściągalności grzywny na 50 dni
aresztu zastępczego. Jako kary dodatkowe
Kolegium orzekło zakaz prowadzenia pojaz-
dów mechanicznych na okres 24 miesięcy
oraz podanie orzeczenia do publicznej wiado-
mości w „Głosie Wielkopolskim” na koszt
ukaranego. 35-K1

Kolegium d/s Wykroczeń przy Prezydencie
Miasta Poznania na rozprawie w dniu 26. 8.
1983 r. ukarało **Ob. RYSZARDA MUZOLFA**
s. Leona ur. 28. 10. 48 zam. w Poznaniu, Osie-
dle Kraju Rad 29/38 za to, że w dniu 29. 4.
1983 o godz. 11.50 na ul. Świerczewskiego w
Poznaniu kierując samochodem m-ki Fiat 125p
nr rej. POW. 75-86 celem uniknięcia kontroli
nie zastosował się do sygnału funkcjonariusza
MO nakazującego zatrzymanie pojazdu.
2) W tym samym miejscu i czasie nie zachował
należytej ostrożności podczas włączania
się do ruchu w ten sposób, że zmusił jadące
pojazdy na drodze z pierwszeństwem do za-
trzymania się, powodując zagrożenie w ruchu
drogowym. 3) W tym samym miejscu i cza-
sie prowadził pojazd na drodze publicznej nie
mając do tego uprawnień. 4) W tym samym
miejscu i czasie pozostawił pojazd na drodze
publicznej w poprzek jezdni co stanowiło
utrudnienie w ruchu drogowym co stanowi
wykroczenia z art. 92 §2 KW, 86 §1 KW
w zw. z 26 KD, 94 KW i 91 KW i na pod-
stawie art. 92 §2 i 3 KW wymierzyło karę
grzywny w wys. 20.000 zł. z zamianą w ra-
zie nieściągalności grzywny na 50 dni
aresztu zastępczego. Jako kary dodatkowe
Kolegium orzekło zakaz prowadzenia pojazdów me-
chanicznych na okres 24 m-cy i podanie orzecz-
nia do publicznej wiadomości przez ogłosze-
nie w „Głosie Wielkopolskim” na koszt uka-
ranego. 36-K1

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamia-
my, że dnia 5 stycznia 1984 r. zasnęła w Bogu
po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami
św., nasza kochana żona, mama, teściowa, bab-
cia i prababcia

ś. † p.
PELAGIA NOWAK
z domu Kubis

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 10 stycznia
br. o godz. 10.30 na cmentarzu Miłostowo, po
czym msza św. o godz. 13.30 w kościele Chry-
stusa Odkupiciela — Osiedle Warszawskie.

O czym zawiadamia strapiiony

mąż z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby
o godz. 9.30.

Poznań, ul. Łęczyska 5 m 2. 25308g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
5 stycznia 1984 roku odeszła od nas na zawsze
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona
Sakramentami św., nasza ukochana mama, te-
ściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 91

ś. † p.
FRANCISZKA NOWACKA
z domu Łukasik

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz.
18.30 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, Krakowska 2/2. 98-U3

W dniu 4 stycznia 1984 r. zmarł, śp.

†
ADAM ŚCIESZKA
lat 53

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 stycznia
br. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

Strapiiona

matka, brat z rodziną

25368g

† Pogrzeb w wielkim bólu i smutku zawi-
damy, że dnia 8 stycznia 1984 r. po cięż-
kiej chorobie zakończył swoje pracowite, peł-
ne poświęcenia życie nasz ukochany i nigdy
niezapomniany mąż, tatuś, teść i dziadek, śp.

JÓZEF ADAMSKI
nauczyciel i wychowawca Państwowego Domu
w Szamocinie.

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 stycznia br.
o godz. 13.30 na cmentarzu w Szamocinie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Szamocin, Poznań 25374g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3
stycznia 1984 r. zmarł nagle, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż, nasz uko-
chany ojciec, teść i dziadek

ś. † p.
ZENON TYRAKOWSKI

emerytowany inspektor Państwowych Gospo-
darstw Rybackich, odznaczony Krzyżem Kawal-
erskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 stycznia
o godz. 12.45 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążeni

żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuczki

Poznań, Kniewskiego 26 m 5. 25526g

† Dnia 2 stycznia 1984 r. odszedł od nas nie-
spodziewanie, namaszczony Olejami św.,
nasz ukochany tatuś, teść i dziadek, przeży-
wszy 66 lata, śp.

HENRYK GŁĘBOCKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 stycznia
br. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Sienkiewicza 18 m 4. 25030g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 stycznia 1984 r. zmarł w wieku 74 lat,
opatrzone Sakramentami św., nasz drogi mąż,
ojciec, dziadek i pradiadek, śp.

ALFONS MATUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz.
12 na cmentarzu w Czerlejewie.

Strapiiona

żona z rodziną

Trześć. 108-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 stycznia 1984 r. po długich cierpieniach od-
szedł od nas ukochany mąż, ojciec, dziadek,
pradiadek i wujek

ś. † p.
LONGIN UNIATYCKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz.
8.50 na cmentarzu Junikowskim.

Pogrążona w smutku

żona, córka z rodziną

25271g

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że dnia
5 stycznia 1984 r. odeszła nagle w wieku 81
lat po pełnym dobroci i poświęcenia życiu, na-
sza najukochańsza siostra, bratowa i ciocia

ś. † p.
WIKTORIA PIOTROWSKA

Msza żałobna odprawiona zostanie 11 stycz-
nia 1984 r. o godz. 8 w kościele Wszystkich
Świtych przy ul. Grobla.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12 na
cmentarzu na Miłostowie.

W ciężkiej żałobie pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Wierzbowa 2 m 30. 25351g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
6 stycznia 1984 r. zmarł nasz kochany mąż,
ojciec, teść, dziadek, śp.

BOLESŁAW ŚURMA
lat 76

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz.
14.30 na cmentarzu w Kiekrzu.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

107-U3

† Dnia 2 stycznia 1984 r. zmarła nagle w
wieku lat 76 ukochana ciocia, szwagierka,
bratowa i opiekunka, człowiek o wielkim ser-
cu i ogromnej dobroci

JOANNA PLICH
z domu Kwiatecka

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz.
10.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina i wychowankowie

Poznań, Fredry 3 m 23. 24786g

Dnia 4 stycznia 1984 r. zasnęła w Bogu na-
maszczona Olejami św., nasza ukochana ma-
musia, teściowa, babcia, prababcia, szwagier-
ka, kuzynka i ciocia

ś. † p.
TEODOZJA NIŻAK
lat 78

Pogrzeb odbędzie się 12 bm. o godz. 13.45
na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, ul. Chwiańkowskiego 11 m 24. 25226g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
5 stycznia 1984 roku zmarł nasz kochany syn,
mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 56

ALEKSANDER BORDA
odznaczony Krzyżem Kawalerskim.

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz.
14 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Wyjazd autobusem o godz. 13 sprzed pom-
nika K. Świerczewskiego (ul. Grochowska).

Poznań, ul. Jesienna 21/5. 109-U3

Dnia 6 stycznia 1984 roku zmarła droga na-
szym sercom matka i teściowa, kochana ba-
bunia i prababcia

z Sakiewiczów
SALOMEA GŁOWACKA

Za pracę w służbie zdrowia i działalność spo-
łeczną, odznaczona m. in. Krzyżem Kawaler-
skim Orderu Odrodzenia Polski.

Pozegnanie drogiej zmarłej odbyło się we-
dług Jej życzenia w otoczeniu najbliższych na
cmentarzu górczyńskim.

W serdecznym żalu i smutku

pozostali
synowie z rodzinami

110-U3

Dnia 6 stycznia 1984 roku zginął śmiercią
tragiczną, uczeń klasy drugiej

DAMIAN JANISZEWSKI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
RODZICOM

składają:

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy
obsługi, Komitet Rodzicielski i uczniowie
Szkoły Podstawowej nr 61

25409g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
8 stycznia 1984 r. zasnęł w Bogu, namasz-
czony Olejami św., przeżywszy lat 84 nasz naj-
droższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradi-
adek, śp.

ppor. STANISŁAW KANONICZAK
powstańca wielkop., odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wiel-
kopolskim Krzyżem Powstańczym, Medalem
Zwycięstwa i Wolności 1945 r., Honorową Od-
znaką M. Poznania i innymi odznaczeniami.

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w środę
11 bm. o godz. 15 w kościele św. Antoniego,
po czym o godz. 15.30 nastąpi pochowanie
Zmarłego.

W smutku pogrążona

żona z córką, zięciem i rodziną

Poznań, Pstrzowskiego 126. 106-U3

Dnia 4 stycznia 1984 r. zmarła opatrzona Sa-
kramentami św.

ś. † p.
PELAGIA DOLATOWA
z domu Frankowska

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w czwartek 12 bm. o godz. 7.30 w kościele
księży Palotynów przy ul. Przybyszewskie-
go 30. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11.45
na cmentarzu Junikowskim.

Strapiiona

córka z rodziną

Szamotyńska 26 m 1a, Grodziska 79 m 2. 25096g

W dniu 5 stycznia 1984 r. zakończył swe pra-
cowite życie w wieku 91 lat, nasz ukochany
mąż, ojciec, teść, brat, dziadek, pradiadek
i wujek

ś. † p.
inż. LEON ZAWADA

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 stycznia br.
o godz. 11.15 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążeni

żona, syn i rodzina

25507g

† Dnia 6 stycznia 1984 r. zasnęła w Bogu
nasza ukochana żona, teściowa, babcia
i ciocia, śp.

MARTA CZARNECKA
z domu Suchanke
przeżywszy lat 83
członek ZBoWiD-u

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz.
10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

121-U3

W dniu 7 stycznia 1984 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach, zasnęła w Bogu, opatrzona
Sakramentami św., przeżywszy 55 lat moją
najdroższą żoną, drogą bratową, szwagierką

ś. † p.
LUDWIKA KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 stycznia
1984 r. o godz. 12 z kaplicy omentarnej na
Górczynie.

W smutku pogrążony

mąż

Raszynska 38 b m 21 22607g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 stycznia 1984 r. po ciężkiej chorobie, opatrz-
ony Sakramentami św. odszedł na wieczny spo-
czynek nasz najdroższy mąż, tatuś, syn, zięć,
brat, szwagier

ś. † p.
MARIAN GENDOLLA
przeżył 42 lata

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz.
14 na cmentarzu Winiary przy ul. Wojciechow-
skiego.

W smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. B. Chrobrego 17 m 175. 25290g

DYREKTOROWI
mgr. Włodzimierzowi KAUTZOWI
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci

Ojca
składają

Dyrekcja i pracownicy
RSW „Prasa - Książka - Ruch”
Oddział Poznań - Zachód

119-K3

Poznańskie

Kaloryfery letnie albo tknąć się nie dają

Mieszkańcy różnych osiedli spółdzielczych w Poznaniu wyrażają ostatnio ubolewania, że letnie bywają kaloryfery zamiast ciepłych lub gorących. Tak jest ostatnio zbyt często, chociaż obiektywnie dodaje się, że mróz z oknami nie dokuczał. Ale czyżby była to nadmierna oszczędność opału? Termometry w niektórych mieszkaniach spółdzielczych bloków w Gnieźnie wykazują, że słupek rtęci opada znacznie poniżej minimum, przewidzianego przy ogrzewaniu. Chłodny wychód serwuje się lokatorom osiedla w Nowym Tomyślu; mamy się skarżyć, że dzieci przeziębają się często, a dorośli łatwo mogą się nabawić reumatyzmu. Często bywają też narzekania na ogrzewanie mieszkań w Śremie i Wrześni. O ile tam — z powodu zbyt niskiej temperatury, o tyle na przykład w Obornikach — na upały w mieszkaniach; grzejniki są przeważnie takie, że tknąć się

nie dają, a najlepiej czuje się człowiek w samym podkoszulk. Takie wahania temperatury w połączeniu z kapryśną aurą — sprzyjają zachorowaniom. Lekarze Pogotowia Ratunkowego sygnalizują wydatne zwiększenie liczby wezwań do chorych, zwłaszcza przeziębionych i zagrypionych. Zarazem lokatorzy wielu osiedli narzekają z powodu nadmiernego zanieczyszczenia powietrza. Pełne jest ono pyłami, na parapetach pojawiają się sadze. To następstwo niesprawności małych kotłowni, nie posiadających urządzeń odpylających. Pyły emitują również składnice opału przy kotłowniach oraz wysypiska żużla. W niektórych miastach próbuje się temu zaradzić, likwidując te kotłownie dzięki modernizacji lub rozbudowie kotłowni osiedlowych. Takie przedsięwzięcia realizuje się obecnie w Środzie. (bop)

Pierwsze kroki fotoamatorów

Fotoamatorzy — mimo kłopotów materiałowych i sprzętowych — działają i są wi doczni w swoim środowisku. Koła zainteresowań zrzeszają po kil kudziesięciu członków. W Młodzieżowym Domu Kultury w Trzciance (Piłskie) 30 uczniów okolicznych szkół uczy się fotografowania. Zdjęcia przez nich wykonywane zdobiją kronikę, gabloty i rodzin ne albumy. Organizują także konkursy. Obecnie trwa ją przygotowania do VI Wojewódzkiej Wystawy Fotografii Dzieci i Młodzieży Szkolnej „Trzcianka 84”. Tematyka dowolna, ale ci, którzy ukończyli 12 lat muszą dodatkowo nadać zdjęcia „Sami o sobie”. Wszystkie zdjęcia powinny dotrzeć do 10 kwietnia pod adresem MDK ul. Sikorskiego 45, Trzcianka. Współorganizatorem konkursu jest Kuratorium Oświaty i Wychowania w Pile, a redakcja „Głosu” najciekawsze zdjęcia opublikuje. Na zdjęciu: instruktor — Andrzej Klamerek prowadzi zajęcia w MDK w Trzciance. Fot. „Głos” — R. Królak



Fot. „Głos” — R. Królak

Konińskie

Wkrótce modernizacja trzech elektrowni

Przez trzy kwartały moc dystrybucyjna Zespołu Elektrowni „Pątnów-Adamów-Konin” wyniosła 1645,8 megawata, czyli o ponad 120 więcej niż przewidywano. Również produkcja energii elektrycznej w tym okresie była o jedną czwartą wyższa od planu. Na dobrą pracę remontowców i załóg elektrowni wskazuje też obniżenie wskaźnika awarii.

Z „Konina” i „Adamowa” płynie także ciepło. Zakończenie w tym roku rozbudowy źródła ciepła pierwszej z wymienionych elektrowni do 300 gigakalorii pozwoliło na stworzenie znacznej rezerwy, która wykorzystana będzie do ogrzewania nowych osiedli i zakładów. Możliwość ogrzewania elektrowni „Adamów” dającej ciepło dla Turku znacznie zwiększą się w przyszłym sezonie, z chwilą zakończenia rozbudowy źródła ciepła.

Podobnie jak w latach ubiegłych, planowanymi remontami objęto 100 procent urządzeń energetycznych, co ma kosztować 3,4 miliardów złotych. Najważniejszym przedsięwzięciem jest modernizacja bloku numer 5 w elektrowni „Pątnów”, która może ulec opóźnieniu o kilka tygodni z powodu podzespołów z Raciborskiej Fabryki Kotłów. Jednocześnie prowadzone są już prace przygotowawcze do planowanych na rok przyszły modernizacji w trzech elektrowniach. W bieżącym roku remonty częściowo wykonane są systemem gospodarczym. (les)

Piłskie

Sporo wyrobów zdobyło znak jakości i wiele straciło

79 świadectw jakości uzyskały w minionym roku wyroby piłskiego przemysłu. Najwyższy, światowy znak „Q” od lat już przypisany jest masłu ze Spółdzielni Mleczarskiej w Czarnkowie. Spośród osiemnastu znaków jakości krajowej „1” najczęściej zdobyły Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile na żarówki i lampy. Na dalszych miejscach znalazły się dopiero wyroby Spółdzielni Mleczarskiej w Chodzieży, kucharki gazowe Zakładów Sprzętu Grzejnego „Predom-Wromet” we Wronkach oraz urządzenia rodom z Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet — Rofama” w Rogoźnie.

Aby jednak nie popaść w zbytne zadowolenie warto dodać, że w tym samym 1983 roku 24 inne wyroby piłskiego przemysłu zostały pozbawione znaków jakości. Dotyczy to w szczególności chodzieskiej porcelany, niektórych wyrobów „Polamu” oraz Piłskich Fabryk Mebli. Spowodował to spadek jakości stosowanych w produkcji surowców oraz części pochodzących z kooperacji, jak również konieczność stosowania materiałów za stepczych. (jot)

Śpiąc łatwo

postradać... kozuch

Oczywiście, nie chodzi o spanie w kozuchu, lecz o jego pozostawienie na wieszaku i drzemkę w przedziale pociągu. Takiej właśnie przykrości doświadczył jeden z podróżnych na trasie Poznań — Pila. Młody mężczyzna strudzonej całodzienną bieganiną po mieście, zasnął 31. 12. ubr. około godz. 23, krótko po ruszeniu pociągu z Dworca Głównego. Ocknął się przed Rogoźnem i natychmiast otrzeźwił się, gdy spojrzął na wieszak. Pozostawiony na nim kozuch (czyli około 100 000 złotych) zniknął jak kamfora. A w przedziale nie było już nikogo. Pozostało jedynie szukanie wiatru w polu... I to w samej marynarce. A swoją drogą takie zdarzenia są wielce irytujące — jak każda kradzież zresztą. (bop)

Kaliskie

Milicyjna służba w piosence i satyrze

Istniejący od dwóch lat przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Kaliszu zespół estradowy zaczyna sięgać po krajowe nagrody i wyróżnienia. Do ostatnich sukcesów należy trzecie miejsce na przeglądzie amatorskich zespołów estradowych MSW, jaki w ubiegłym roku odbył się w Bydgoszczy.

Zespół, który zaprezentował się już kilkakrotnie kaliskiej publiczności w swoich pro

gramach umiejętnie łączy piosenkę estradową z pieśnią patriotyczną, poezję z ciętym wierszem satyrycznym nie pozostawiającym czasami suchej nitki na blaskach i cieniach milicyjnej służby. W programach nie brakuje również tańca, elementów kabaretowych, jest miejsce na śmiech ale i chwile refleksji.

Estradowy zespół kaliskiego WUSW dobrze został przyjęty przez załogi zakładów pracy, które już odwiedził ze swoim programem. Cykl takich spotkań kontynuowany będzie również w bieżącym roku, a okazją do wspólnej zabawy będzie 40-rocznica powstania PRL i Milicji Obywatelskiej. (msj)

Krytycznym okiem

Dwa okienka, a jedno czynne

Pocztą w nawale buchałteryjnych operacji zapomniano co do niej należy. Taka refleksja nasuwa się po odwiedzinach placówek pocztowych w Kaliszu. Dostrego się przede wszystkim brak organizacji pracy, a zwłaszcza racjonalnego wykorzystania czasu pracy zatrudnionych tam osób.

W urzędach pocztowych czynne są najczęściej pojedyncze stanowiska wykonujące operacje. Na pytanie skierowane do urzędniczek w okienku z tabliczką „nieczynne”, jak długo trwać będzie ta nieregulowana przerwana, usłyszałem odpowiedź: rozpocznij pracę, jak skończą ją koleżanka aktualnie obsługująca

klientów. A więc znowu z dwóch stanowisk czynne będzie tylko jedno, znowu do niego ustawiać się będzie kilkudziesięcioosobowa kolejka ludzi.

W tym samym urzędzie (ul. Górnośląska) są jeszcze dwa inne okienka, ale w jednym sprzedaje się znaczki, a w drugim czeka się, aż ktoś przyjdzie i będzie chciał nadać paczkę. I tak jest w większości placówek pocztowych, również i na tej głównej, która powinna przecież świecić przykładem.

Na poczcie drożej się płaci, ale obsługa ciągle taka sama. (msj)

odpowiadamy

Czytelnik z Kościana — Damaży obchodzi imieniny 11 grudnia. (3653)

Dwie rocznice obchodzić będzie w najbliższym czasie Miejska Górka — siedziba miasta i gminy w Leszczyńskim. W tym roku mija 100 lat od wybudowania w tym miasteczku cukrowni, w przyszłym zaś 700 lat od nadania praw miejskich. Zanim nadejdzie czas jubileuszowych obchodów wiele się zmieni w Miejskiej Górze, liczącej obecnie 2700 mieszkańców, a razem z terenem gminy prawie 9500. Są to jednak zmiany, które dokonałyby się bez względu na tę rocznicę, ludzi zamieszkałych bowiem na terenie tej jednostki administracyjnej cechuje pracowitość i duże zaangażowanie społeczne.

Jako miasto-gmina Miejska Górka od dawna znajduje się na I miejscu w województwie pod względem zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, dotychczas jednak lekarze pracowali tu w bardzo trudnych warunkach lokalowych, dotkliwie dających się odczuć także pacjentom. Obecnie dobiega końca budowa ośrodka zarówno budowanego z funduszy NFOZ. Stary budynek ośrodka przeznaczony się na mieszkania dla lekarzy. W nowej sytuacji możliwe będzie zaangażowanie na godziny specjalistów z Rawicza ponieważ przewidziano na ten cel gabinety lekarskie. Ze starego budynku, nie

Leszczyńskie

Zajazd i inne nabytki na 700-lecie Miejskiej Górki

spełniającego warunków „Sanepidu”, przeniosą się dzieci do nowego przedszkola, które będzie mogło przyjąć ich trzykrotnie więcej, niż obecnie jest objętych opieką przed szkolną. W budowie tego tak bardzo potrzebnego miasteczku obiektu zadeklarowały m.in. swój udział Cukrownia (6 mln złotych) oraz SKR (milion zł).

W tym roku oddany zostanie do użytku zajazd turystyczny Gminnej Spółdzielni. Rozwiązane w wreszcie problemy gastronomiczne miasteczka, dotychczas bowiem nie było tu żadnej prawdziwej restauracji.

Nowy obiekt powstaje także na terenie gminy. Mieszkańcy wsi Rzyckówo, wspólnymi siłami budują świetlicę, odczuwają bowiem brak jakiegokolwiek obiektu kulturalnego, w którym mogłyby się odbywać imprezy, zebrania, wesela. Wioska jest mała, a zatem dysponuje niewielkim Funduszem Rozwoju Rolnictwa. Gdyby chcieli tylko na niego przeznaczać środki na

budowę, przez 50 lat nie doczekałoby się świetlicy.

Każda nowa inwestycja cieszy władze miasta i gminy oraz ich mieszkańców, ale mi mo staram, nie wszystkie potrzeby mogą być szybko zrealizowane. Miasteczko trzeba by ponownie zgazyfikować. Wiekową gazownia i stare urządzenia odmawiają już pracy. Często są awarie i wyciekania gazu. Niekają też kłopoty z brakiem wody. Teren ten leży na tzw. płycie leszczyńsko-krotoszyńskiej, gdzie niezwykle trudno o nowe ujęcia, woda bowiem znajduje się na bardzo dużych głębokościach. Brak wody nie pozostaje bez wpływu na nowe budownictwo. Nie mniej przy bywa w miasteczku domków jednorodzinnych. Coraz więcej reflektantów na nowe działki budowlane spośród dzieci rolników, nie posiadających na gospodarstwie rodziców. Obecnie pod zabudowę przygotowano ponad 70 działek. W dalszym planie przewiduje się wydzielanie na ten cel po drugiej stronie miasta około 5 hektarów. (ed)

Table with 2 columns: STYCZEŃ 10 Wtorek and Dobrosława, Wilhelma. Słońce: 8.00-16.00

TEATRY

MUZYCZNY — g. 11 „Magyczny cylinder”; POLSKI (Scena w Malarni) — g. 19 „Wariat i zakonnica”; NOWY — g. 11, 13.30 „Jacek i Wacek”; SCENA NA PIETRZE (Maształarska 8a) — g. 17, 20 Recital autorski Jana Kaczmarska;

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Dreszcze” (pol.); JAROCIN: „Komandosi z Nawarony” (ang.), „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera” (amer.); KALISZ Kosmos: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.); Syrena: „Krzyk” (pol.), „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera” (amer.); KEPNO: „Miasto kobiet” (wl); KONIN Centrum: „Długa jazda do szkoły” (NRD), „Jajo weza” (RFN); KOŚCIAN: „Głina czy lądak” (fr.); KROTOSZYN: „Wejście smol-

ka” (Hongkong-amer.), „Ostrze na ostrze” (pol.); LESZNO Panorama: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.); OBORNIKI: „Saturn-3” (ang.); PIŁA Sokół: „Wyjście awaryjne” (pol.); WDK: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.); PLESZEW: „Złota róża” (rum); PNIEWY: „Spokojne lato” (pol.); RAWICZ: „Prognoza pogody” (pol.); POLICJANTKA (fr.); ŚREM Klubowe: „Imperium kontratakuje” (amer.); Słonko: „Walka o ogień” (kanad.-fr.); ŚRODA: „Popiół i diament” (pol.); „Sprawa Kramerów” (amer.); TRZCIANKA: „Błiskie spotkanie trzeciego stopnia” (amer.), „Król Cyganów” (amer.); WĄCZ: „Mefisto” (weg.); WRONKI: „Saint Jack” (amer); WRZESNIA: „Bez skrupułów” (fr.); WSCHOWA: „Miasto kobiet” (wl); Z PROGRAMU I: 8.10 — Obserwacje; 9 — Cztery pory roku; 13.30 — Miniatury muzyczne; 16.05 — Problem dnia; 17.25 — Ten stary, dobry jazz; 20.10 — Koncert życzeń; 21.15 — Antologia Chopinowska; 23.30 — Koncert życzeń dla Polonii. Wiadomości: 0.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23.

Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 10 — Godzina melomana; 13.30 — Album operowy; 16 — Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18.30 — Klub stereo; 21.15 — Klasyki jazzowej trąbki; 21.40 — Teatr PR — „Pośmiertne wędrowki Ewity”; 0.45 — Miniatura literacka — „Sny”; Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21.05, 0.50. Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 10.30 — Duety jazzowe; 13.10 — Powtórka z rozrywki; 15.05 — Big-beat na płytach; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19 — Kurowisko polskie — reportaż; 22.15 — D. Ellington i jego muzyka; 23 — Zapraszamy do Trójki. Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. Z PROGRAMU IV: 8.10 — Pierwszy rok życia — magazyn dla młodych matek; 11.30 — Płytywne kolekcje; 14.15 — Aktorskie recitale — J. Kobuszewski; 16.05 — Leksykon piosenek literackiej; 18.20 — Muzyczne hobby; 19.40 — Język niemiecki; 20.30 — Wieczór myśli i muzyki; 23.10 — Muzykoterapia. Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50. AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Temat dnia; 17.30 — Tak się rzeczy mają.

TELEWIZJA

PROGRAM I 6.00 — TTR — Matematyka, sem. 1 — Wielomiany i funkcje wymierne; 6.30 — TTR — Język polski, sem. 1 — „Powrót posła” komedia polit.-satyr.; 9.00 — Język polski, kl. V-VI — Spotkanie — Eliza Orzeszkowa — „A... b... c...”; 9.30 — Film dla 2 zmiany „Koronny świadek” — radziecki film obyczajowy; 11.00 — Plastyka, kl. 2 — O psie — gawęda Szymona Kobylińskiego; 12.00 — „Przedszkole domowe”; 12.50 — Plastyka, kl. 3 — Gawęda Szymona Kobylińskiego — o światłocieniu; 13.30 — TTR — Język polski, sem. 3 — Bohaterowie „Potopu” — A jed nak Kmicic; 14.00 — TTR — Matematyka, sem. 3 — Badanie przebiegu funkcji (1);

16.00 — „U naszych przyjaciół” — Portrety literackie; 16.30 — Wiadomości DT; 16.40 — Dla młodych widzów: Adres Polska; 17.05 — Dla dzieci „Michałki”; 17.30 — „Pod jednym dachem” (2) — „Karp”; 18.15 — „Ludowa straż nad Wartą” — film dokumentalny; 18.30 — „Mieszkanie za każdą cenę”; 19.00 — Dobranoc; 19.10 — Program publicystyczny; 19.30 — Dziennik telewizyjny; 20.00 — Publicystyka; 20.15 — „Koronny świadek” — radziecki film fabularny; 21.25 — „Sąd nad rzeczywistością” — widowisko publicystyczne; 22.05 — DT — komentarze;

22.25 — Festiwal Jazz Jam-boree — zespół „Air Condition” — Zbigniewa Namysłowskiego; 23.00 — DT — 24 godziny; PROGRAM II 17.00 — Wiadomości — telefon „dwójki”; 17.10 — „Poza Ziemią” — klub fantastyki; 17.30 — „Powroty”; 18.00 — „Galeria świata” — Galeria drezdeńska; 18.30 — Teleskop; 19.00 — Przeboje „dwójki”; 19.10 — „Kibic doskonały”; 19.30 — Dziennik telewizyjny; 20.00 — „Express reporterów”; 20.15 — „Salon muzyczny”; 21.15 — Wydarzenia — telefon „dwójki”; 21.30 — „Powołania teatralne Wilhelma Meistersa (1) — film historyczno-obyczajowy prod. NRD;

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach: KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-50; KONIN ul. PZPR 5 tel. 266-67; LESZNO ul. Słowiańska 38 tel. 20-60-68; PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-30.